

Wiek Nowy

popularny dziennik ilustrowany
wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Nr. 4406.

Rok XVI.

Sobota 12 lutego 1916

PRENUMERATA miesięczna: kwartalna: półroczna: roczna
we Lwowie . . . kor. 1'30 kor. 3'90 kor. 7'50 kor. 15'—
„ z odn. do domu „ 1'70 „ 5'— „ 10'— „ 20'—
wkraju wraz z przes. poczt. 1'90 „ 5'70 „ 11'— „ 22'—

Cena egzemplarza we Lwowie 6 hal.

„ „ w kraju . 8 hal.

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokoła 4 (dom własny).

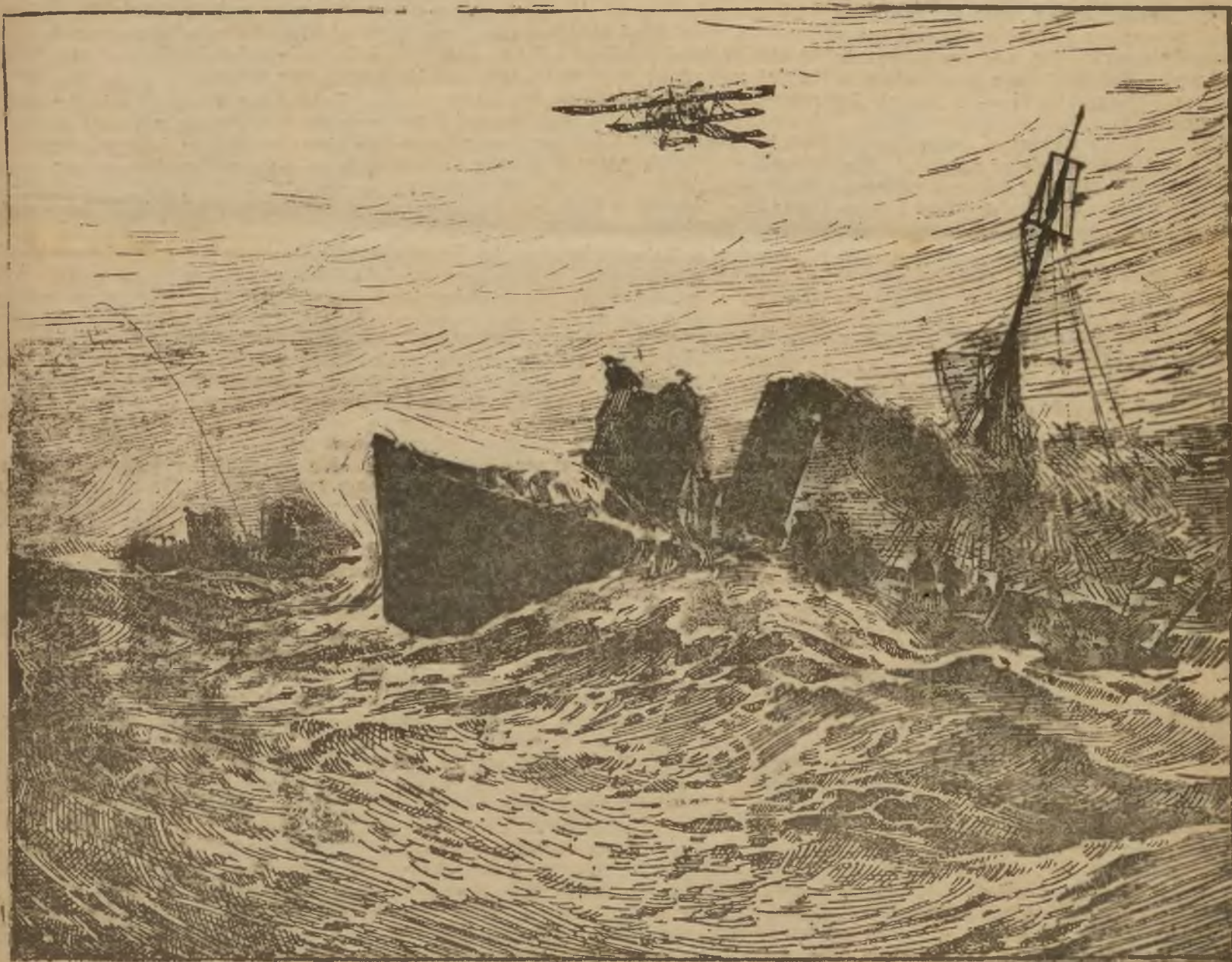
Artykuły oraz fotografie nadsyłać należy wprost do Redakcyi „Wieku Nowego“ we Lwowie
ul. Sokoła L. 4. Rękopisów i fotografii — tych ostatnich bez zastrzeżeń zwrotu — Redakcyja
nie zwraca. Niefrankowanych przesyłek nie przyjmuje się.
Przekazy, zamówienia na prenumeratę i ogłoszenia adresować do Adm. „Wieku Nowego“.

Ogłoszenia oblicza się po 24 halerczy za wiersz napisany, jednosłowny. — Drobne
ogłoszenia za słowo 6 h. Prywatna koresp. i ogłoszenia małżeńskie po 12 halerczy za słowo.
Tytuły dawane na sobotę lub dni przedawiat. kosztują podwójnie.
Nadesłano po 80 n. — koresp. osobiste i fałsz. po 1 k. — Kronika 2 k. — wiersz.

„WIEK NOWY“ posiada połączenie telefoniczne między miastowe tak w kraju jak i zagranicą. ☐ „WIEK NOWY“ jest do nabycia we wszystkich Biurach Dzienników i trafikach w całej Galicyi.

Wzmoczona działalność na Adryatyku.

Nowe walki pod Tarnopolem i na Wołyniu. — Akcja hydroplanów niemieckich. — Briand w Rzymie



walk na morzu. — Austro-węgierski wylawiacz min przy pracy

Lwów podczas inwazyi.

(Lembergs politische Physiognomie während der russischen Invasion 3/IX 1914 bis 22/VI 1915. Erinnerungen und Betrachtungen von Dr. Marcell Chlamtacz, Universitäts-Professor zu Lemberg. — Wien 1916. Lechner & Sohn. 8°. S. 128).

(Dokończenie)

(IV.) Bardzo serdecznie — opowiada prof. Chlamtacz w dalszym ciągu — zajmowano się jeńcami, których kilka tysięcy ukrywało się we Lwowie, jakkolwiek osobom, które im użyczały schronu, groziły w razie odkrycia ciężkie kary. Wtajemniczeni poznawali jeńców przy rozmaitych zajęciach. Urządzano też składki na nich, we wszystkim wogóle starano się przyjść im z pomocą.

I z nowu zapytać wypada: Czy to byłoby możliwe w mieście, które miało w swych murach żywość russofilskie, jak na podstawie błędnych, czy tylko niedostatecznych informacji twierdzono w Wiedniu? Łatwo tamże lub gdziekolwiek indziej poza sferą niebezpieczeństwa przechwalać się lojalnością, ale pamiętajmy, że we Lwowie lojalność taka groziła bardzo przykremla następstwami — a przecie jej dochowano.

Cóż działo się z naszymi „russofilami“? Przebywali przeważnie w redakcyi „Słowa Polskiego“, albo też mieszkali z Rosyanami lukratywne przedsiębiorstwa i odbywali podróże handlowe. Reprezentowali russofilstwo w imię interesu; nie troszcząc się o program polityczny, imali się żwawo kucia żelaza, póki gorące. W mieście nie mieli wpływu.

W „Słowie Polskiem“, które wśród rozpaczliwych wysiłków dyalektyki, w szeregu artykułów starało się przedstawić solidarność z Rosją jako najkorzystniejszą dla Polski kombinację — owoż w „Słowie Polskiem“ wiadano doskonale o swem zupełnem odosobnieniu. Nie brakło nawet wynurzeń, jawnie wskazujących na to, żalących się głośno, że zwolennicy austriackiej orientacyi szerzą sceptycyzm. Przyznać zresztą trzeba, że do podtrzymywania austriackiej orientacyi znakomicie przyczyniali się sami Rosyjscy czynownicy. Nasłano ich tu w wielkiej liczbie, a do tego jeszcze same wybiórki, same najgorsze okazy. Ci panowie naszego życia i śmierci uważali za swój obowiązek szerzyć ciagle wśród ludności panikę i możliwie najsuciej napędzać swe kłóśnienie. Pomagała im niezmiernie liczna sfora szpiegowska. Nie było się przed nią pewnym nigdzie: w teatrze, w kinie, w tramwaju, na ulicy. Najgłośniejsi z naszych krzykaczy przyuczyli się wobec tego z konieczności prowadzić rozmowy tylko szeptem. Była drobnostka wystraszająca, by popaść w konflikt z policją, zwłaszcza, jeśli było się człowiekiem zamierzonym. Rewizye i aresztowania spadały co chwila, bardzo często zaś bez żadnych, nawet pozornych, przyczyn. Czynownicy operowali przeważnie nocą, co jeszcze większy szerzyło postrach. Aresztowani tygodniami siedzieli w więzieniu bez przesłuchania, pojęcia nie mając, o co idzie. Często gęsto uwalniano ich nagle tak samo bez motywów, jedynie w tym celu, by nowym ofiarom zrobić miejsce.

Bardzo chętnie posługiwali się Rosyanie karami pieniężnymi. Za byle przestępstwo policyjne — choćby tylko rzekome — nakładano grzywnę w ulubionej wysoko-

ści 3000 rubli lub karę 3 miesięcy aresztu. Skazanemu dawano zazwyczaj lekko do zrozumienia, że obok głównej istnieje jeszcze poboczna instancja, z którą potargować się można. Dodajmy zaś, że policja, a jeszcze bardziej żandarmerya, była wszechpotężna. Kto wpadł jej w ręce, temu nie mogła już niczyja, choćby gen. gubernatora, protekcyja.

Z wiosną potrzebowali Rosyjanie robotników do prac około szaniców. Dobrowolnie nikt zgłaszać się nie chciał. Poradzono sobie w bardzo prosty sposób. Na placach publicznych kazano grać kapelom wojskowym. Ściągnęło to liczne zastępy publiczności, lecz także policji. Na dany znak policja otaczała tłum i aresztując mężczyzn, odprowadzała ich do robót. Później, gdy koncept przestał działać, chwytano mężczyzn wprost na ulicy, mało troszcząc się o postanowienia konwencji haskiej. Przypominało to łowy na niewolnictwo i było powodem, że od maja mężczyźni prawie przestali pokazywać się na ulicy. Hr. Bobriński, u którego prez. Rutowski interweniował w tej sprawie, wyraził swe ubolewanie, zapewnił, że dzieje się to bez jego wiedzy, ale była to już musztarda po obiedzie, policja bowiem tymczasem załatwiała się ze swą robotą.

Buta, bezwzględność i brutalność czynowników wypłeniła z gruntu nawet tę odrobinę russofilstwa, jaka tu i ówdzie pojawiła się u nas pod wpływem odezwy naucz. wodza.

Równomiernie z klęskami, jakie stałe towarzyszyć poczęły Rosyanom od maja 1915 r., wzrastała też udręka spokojnej ludności Lwowa. W prawdziwą rozpacz wprawiło mieszkańców znane ogłoszenie z dnia 16 czerwca 1915, obwieszczaające, że

MIECZ. RETTINGER.

34

WROGOWIE.

— — —

(Ciąg dalszy).

Zsiadłszy z konia szedł wolno a uważnie w ciemni nocy ku rowom strzeleckim swego pułku. Uśmiechał się z dumą. Pojeździek jego z baronem Kammerbergiem dochodził do szczytu. W gruzach istnień ludzkich, w ponurej poświacie tysiącznych granatów, naprzeciw wroga, którego zaszanował sobie aż do potężnej rozprawy dwóch narodów. Uważny cios jego dłoni karać będzie innych za jednego wroga. I w rozmachu ciosu, w rozpędzie bojowym jego żołnierzy rozewrze się tajemnica zadosyćczynienia. Jaka ona będzie? Myślę, jak kwakier. Karał sam siebie tą ciągłą wytężoną chęcią zmierzenia się z wrogiem: Czy byłbym tu, gdyby Kammerberg mnie nie był zawezwał? Czy jestem tu dlatego, że Anglik, czy dlatego, że wróg Kammerberga? Dlaczego tu jestem?

De White potknął się. Znajdował się już w największej bliskości zagrożonego rowu strzeleckiego. Niemcy dotarli tam. Wrzała walka na białą broń. Dlaczego tu jestem? Rosnące pytanie przedarł hałas walki. Jakis rozpaczliwy okrzyk angielski zaskowywał nagle

w bezdni huku armat, a odnowie dział mu natychmiast tryumfujący rozwrzask Niemca.

Zacięły się oczy de White'a. Zasyczała gwizdanka i mały oddziałek wystawszy wstecz do komendy jednego gońca, wsunął się w rów strzelecki, by dotrzeć do walczących. Na czele biegł Karol de White z rewolwerem w rękę, biegł ćwiczoną krokiem sportowca, przesadzając zawady w blasku świecących rakiet.

* * *

W wielkim pałacu londyńskim, obróconym prawie w zupełności na szpital, w pokoju odosobnionym spoczywał Karol de White ciężko ranny oficer kawalerii. W rozpaczliwym ataku pod Lille, w walce na białą broń podarto mu pierś i z trudem nadzwyczajnym przewieziono do Anglii, aby ratować to zasłużone dla ogółu życie.

Przy łóżu siedział skurczony jak zawsze lord Nortcliffe i patrzył uważnie w twarz chorego, czekając, kiedy silniejszy ruch rozewrze powieki śpiącego. Albowiem ranny, odzyskawszy na chwilę energię mówienia, raczej dysponowania, wyraził życzenie zobaczenia lorda Nortcliffe'a. Ten niezwłocznie zapomniał o pełnych wagi innych zobowiązaniach, a pośpieszył tam, dokąd wzywało go wezwanie starego wychowanka. Pomiedzy nim wojna rzeźbiła kształty pełnego rozumienia i tyle ich było, ile zamiarów Nortcliffe'a, ile czynów White'a.

Ruch powiek rannego podwoił czujność gościa. Z sentymentalną ciekawością nowicyusza przypatrywał się procesowi przemian w wyrazie twarzy i układzie ciała. Ranny budził się.

Niezwyčajność położenia usunęła zapory towarzyskie, których przedtem nigdy nie omijali.

— Dziękuję ci, lordzie, żeś przyszedł. Przypuszczam, że będę mógł mówić trochę i słuchać.

— Bohatersko sprawowałeś się tam na froncie, przyjacielu. Nie ochłonałem jeszcze ze zdziwienia po twym niezwykłym zamiśle opuszczenia Sztokholmu, gdy przyszedł z Flandryi wieści, że posterunek znakomicie wypełnił, jak rzadko kto.

— Jak rzadko kto... powtórzył ranny, tałdząc wargi jakby do uśmiechu.

— A jednak — na tyle znam cię, iż śmiało to mówię — nie uważasz się za ofiarę losu. Przeciwnie. Właśnie może i wybrany jesteś.

De White leżał w poduszki, jakby w ramy płócienną ujęty. Profil jego wysterczał śmiałym rysunkiem w przeciwieństwie do zapadłego w cień gościa. Obaj rozporządzali takim zapasem spokoju, jaki rozstrzyga o przeżyciach trwałych, nie narażając ustroju nerwowego na chorobliwe wysiłki. Właśnie w spojrzeniu de White, szukającego swego gościa trwała miara dojrzałych dni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

„celem uniknięcia poboru męskiej ludności w wieku od lat 18 do 50 nacz. komendant frontu południowo-zachodniego nakazuje, by takich mieszkańców „z wyjątkiem żydów” wysłano do Rosyi, przyczem pozwała się im zabrać rodzinę, mienie, bydło i konie. Dodano też, zamierzającym wyjechać na koszt własny dozwolono używać oprócz normalnych, także dodatkowych pociągów i brać z sobą pakunek ręczny.

Szczęście całe, iż rozporządzenie to nie okazało się wcześniej. W każdym razie jego niejasność była powodem, że nikt nie wiedział, czy je uważać za rozkaz, czy też za zwykłe tylko zlecenie. Koniec końcem większość zdecydowała się korzystać z tego zalecenia dopiero pod przymusem. A nie zabrakło prób użycia istotnie przymusu. Co dnia zamykano to tę, to ową ulicę i wyłapawszy mężczyzn w wieku popisowym, eskortowano ich do Rosyi. Ale ziemia paliła się już Rosyanom po dstępami. Nie było czasu na dokładne wykonanie rozporządzenia.

Natomiast zabrano nam dnia 20 czerwca prez. Rutowskiego. Także wielu radnych powleczono do Rosyi jako zakładników. Był to jeden z ostatnich aktów gwałtu, z jakimi Rosyanie zdołali uporać się, zanim ich wyrzucano z murów naszego miasta.

Streszczona tu przez nas praca prof. Chłamtacza ma wagę dokumentu historycznego. Autor zebrał w niej bogaty materiał własnych spostrzeżeń i przeżyć, a ponieważ sam „magna pars fuit” w życiu politycznym naszego miasta podczas inwazji, z książki więc jego o wielu dowiadujemy się rzeczach, które po raz pierwszy tym sposobem do powszechnej dostały się wiadomości.

Praca prof. Chłamtacza jest ponadto gruntownym odparciem opinii russofilstwa, jaką Lwowian. za wszystko, co w czasie inwazji wycierpiał, chcieli na zachodzie wyrobić rozmaici „nasi najserdeczniejsi”.

Odznaczenia.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: sekretarz pow. we Lwowie Adam Kucharczyk; koncypista rządu kraj. w Storożyńcu hr. Kuczyński; asystent rachunkowy w rządzie kraj. na Bukowinie Władysław Sobolewski; koncypista w rządzie kraj. na Bukowinie Stefan Stefanowicz; oficyał kancelaryjny w Nowym Sączu Stanisław Uramek.

Tytuł i charakter radcy dworu otrzymał radca w nam. gal. Karol Lidl. Tytuł i charakter radcy rządu kraj. otrzymał Józef Bobowski, starosta w Cieszynie.

W dziale ministerstwa skarbu: Krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą radca dworu i naczelnik prokuratury skarbu we Lwowie Karol Maryan Engel.

Krzyż kawalerski orderu Leopolda otrzymali: radca dworu w kraj. dyr. skarbu dr. Tadeusz Klusik-Orzechowski i rad-

ca dworu dr. Jan Skwarczyński; krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa r. dw. w dyr. skarbu Henryk Dobrowolski. Order żelaznej korony 3 klasy: st. radca skarb. Zdzisław Bartoszewski; st. r. sk. dr. Józef Bialikiewicz; dyrektor rachunkowy w kraj. dyr. sk. Andrzej Kopacz; radca sądowy w ministerstwie skarbu Osswald Obogi; st. radca sk. Antoni Prochaska.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa radca sk. w prok. sk. dr. Eugeniusz Bartel; sekretarz ministerjalny w min. skarbu Władysław Byrka; kontrolor gal. kraj. kasy państw. Feliks Chrzęszczyński; radca sk. Roman Czauderna; st. insp. celny Stanisław Koncki; sekretarz sk. dr. Józef Mazurkiewicz; sekr. sk. dr. Tadeusz Polak; radca sk. Józef Staruszkiewicz; st. kom. gór. Maksymilian Wielkopolski.

Tytuł radcy rządowego otrzymał dyrektor fabryk tytoniu w Krakowie st. inspektor dr. Karol Seeliger.

Tytuł radcy cesarskiego otrzymał st. zarządca podatkowy Stanisław Szumski; dyr. urzędów pomocniczych gal. dyr. sk. Piotr Valenta; st. zarządca pod. Władysław Waltenberger.

Złoty krzyż zasługi z koroną otrzymali: st. kasyer w głównej kasie krajowej we Lwowie Michał Daniłowicz; kasyer Durski; radca rach. w kraj. dyr. sk. Kazimierz Koniuszewski; radca rach. Józef Noga; kontr. filialnej kasy kraj. w Krakowie Józef Rumanstorfer; radca rach. Włodzimierz Sztogryn; zarządca podatkowy Maryan Wende i zarządca pod. Jan Zalanowski.

Złoty krzyż zasługi otrzymali: oficyał kancelaryjny w kraj. dyr. sk. Seweryn Boos; oficyał kanc. Stanisław Damm.

Srebrny krzyż zasługi z koroną otrzymali: st. hutnik salinarny w Wieliczce Andrzej Mrokowski; st. hutnik salin. w Bochni Klemens Piątkiewicz; st. hutnik w Wieliczce Stanisław Richel; srebrny krzyż zasługi: krajacz tytoniu w fabryce w Krakowie Antoni Fabijański, sztuگار w Wieliczce Jan Woźniak.

Tytuł i charakter radcy dworu otrzymał st. radca w prokuratury sk. we Lwowie dr. Wiktor Hamerski i st. radca w kr. dyr. sk. Józef Kosiak.

W dziale ministerstwa sprawiedliwości otrzymali: Krzyż kawalerski orderu Leopolda: radca dworu w najwyższym trybunale Józef Gugalski; wiceprezydent sądu kraj. we Lwowie radca dw. Jan Kilian; prezydent sądu kraj. we Lwowie Włodzimierz Łuczkiwicz; radca dworu i pierwszy prokurator państwa w Przemyśle Roman Stebelski; adwokat gen. w trybunale najwyższym dr. Karol Wojnarowicz.

Order żelaznej korony 3 klasy: zastępca st. prok. państwa w VI. kl. rangi Julian Kałużmacki we Lwowie; radcy sądu wyższego kraj.: Franciszek Mandybur w Przemyśle, Edmund Philipp i dr. Euge-

nusz Szalay we Lwowie; krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: radca sądu kraj. dr. Józef Bühl we Lwowie; radca sądu kraj. dr. Paweł Florain w Krakowie; radca sądu kraj. Edmund Piechnik w Krakowie; radca sądu kraj. Józef Prokopowicz we Lwowie; dyrektor urz. depoz. sądu kraj. cyw. we Lwowie Edmund Schneider; radca sądu kraj. dr. Józef Windakiewicz w Krakowie i sędzia pow. i naczelnik sądu pow. Józef Zarzycki w Tyczynie.

Złoty krzyż zasługi z koroną: oficyał kancelaryjny w sądzie kraj. we Lwowie Aleksander Moczulski.

Złoty krzyż zasługi: oficyał kancelaryjny Wojciech Cyrański we Lwowie; oficyał kanc. Ludwik Makuch w Tarnowie.

Tytuł i charakter radcy dworu: radca wyż. sądu kraj. Stanisław Hayder we Lwowie; radca wyższ. sądu kraj. Zdzisław Katyński w Krakowie.

W dziale ministerstwa oświaty otrzymali: Order żelaznej korony 2. klasy szef sekcyi dr. Jerzy Madeyski.

Order żelaznej korony 3. klasy: profesorowie zwycz. w Akademii sztuk pięknych w Krakowie Konstanty Laszczka i Józef Mehofer; dyrektor Akademii handlowej we Lwowie radca rząd. Antoni Pawłowski; prof. uniwers. Jagiellońskiego w Krakowie dr. Leon Sternbach.

Krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa: dyr. gimn. w Tłumaczu Wojciech Grzegorzewski; insp. szk. okręgu miejsk. we Lwowie, radca szkol. Michał Nowosieski; dyr. gimn. w Gurahumorze Franciszek Olszewski; dyr. szkoły realnej w Tarnobrzegu Stanisław Sobiński.

Tytuł radcy rządu: dyr. I. szkoły real. w Krakowie Jan Dziurzyński; dyr. gimn. w Trembowli Waleryan Heck; dyr. gimn. ruskiego we Lwowie Eliaszk Kokorudz; dyr. II. szk. realn. we Lwowie Artur Passendorfer; dyr. IV. gimn. we Lwowie dr. Wincenty Śmiałek; dyr. sem. naucz. w Opawie Fryderyk Wiechowski.

Tytuł radcy szkolnego: prof. w VII. gimn. we Lwowie Antoni Borzemski; inspektor szk. pow. w Krakowie Julian Dobrzański; prof. w gimn. ruskiem w Przemyśle Roman Hamczykiewicz; prof. w Akad. handl. w Krakowie Juliusz Ippoldt; dyr. gimn. w Gródku Jagiellońskim dr. Jan Kreiner; prof. w gimn. rusk. we Lwowie Grzegorz Nałewajko; prof. w I. gimn. w Tarnowie Waleryan Siczynski.

Złoty krzyż zasługi z koroną: insp. szkolny pow. w Gródku Jagiellońskim Henryk Brgomilski; naucz. szk. ćwiczeń w sem. naucz. ruskiem we Lwowie Aleks. Dreżepolski; naucz. szk. ćwiczeń w sem. naucz. męsk. w Rzeszowie Kazimierz Mazurkiewicz; naucz. szk. ćwiczeń w sem. naucz. męsk. we Lwowie Stefan Skorobohaty; nauczycielka szk. ćwiczeń w żeńskim seminarium naucz. we Lwowie Marya Strzelecka i prof. gimn. w Nowym Sączu dr. Zygmunt Zagórowski.

(Dokończenie nastąpi).

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić uprzejmie PT. Gości, że z dniem 12 lutego b. r. — otworzono —

Restauracyę i Pokój do śniadań
Przy ul. BATOREGO 1. 32 (róg ul. Bourla-da)

Polecając łaskawym względem P. T. Publiczności mają doskonałą kuchnię, znakomite napoje i przekąski, tudzież wykwintnie urządzone gabinet na prywatne przyjęcia, kreślę się **Józef Kordik** z głębokim poważaniem

Król Ferdynand w gł. kwaterze niemieckiej.

Berlin. (Toast cesarza niemieckiego). Witam z serca W. Król. Mość na ziemi niemieckiej w imieniu własnem, jakoteż w imieniu mego wojska i narodu. Jak w spotkaniu na krwawo wywalczonej ziemi Niszu, które pozostanie dla mnie niezapomnianem i będzie żyło dalej w dziejach Niemiec i Bułgarii jako widomy znak wiernego braterstwa broni, tak też w dzisiejszych odwiedzinach W. K. Mości widzę symbol wzajemnej przynależności naszych państw do siebie. Ta wzajemna przynależność jest zabezpieczona nie tylko wspólnością interesów politycznych i gospodarczych, podtrzymują ją też obopólne uczucia sympatii, szacunku i zaufania, zaufania poświęconego krwią, którą w wspólnej walce za jednaki ideały i cele przeleli synowie obu narodów. Oby narodowi bułgarskiemu danem było pod światłem i w dal patrzącem kierownictwem W. K. Mości rozwinąć potężnie to, co osiągnął i zabezpieczyć je na teraz i w przyszłości. Wychylam kielich na pomyślność zwycięskiej armii bułgarskiej, szlachetnego narodu bułgarskiego i jego dostojnego wodza. Jego K. Mo. car Bułgarów hurra!

Król bułgarski odpowiedział: Z prawdziwą radością przyjechałem, aby raz jeszcze podziękować W. Ces. Mości osobiście za nadanie mi laski marszałkowskiej. Wzruszony do głębi łaskawymi a tak doznosiłem słowami, które W. C. M. raczył wystosować do mnie, odczuwam szczególne zadowolenie z powodu, że mogę dziś na ziemi niemieckiej i w niemieckiej głównej kwaterze wyrazić W. C. M. jako naczelnemu wodzowi niezwykłych wojsk niemieckich szczerą podziw dla sławnych czynów niezrównanego narodu niemieckiego, jakie spełnił o dzięki łasce Boskiej. Łaskawie odwiedzi W. C. M. w Niszu uwiecznione będą złotymi głoskami w dziejach narodu bułgarskiego, dzień ten otwiera nową, rokującą piękne nadzieje przyszłość zjednoczonej obecnie Bułgarii. I ja dumny jestem z braterstwa broni, ugruntowanego krwią wspólnie przeleaną i wspólnością interesów politycznych i gospodarczych. Oby szlachetnemu i dzielnemu narodowi niemieckiemu było danem ukończyć narzuconą wojnę pod szczytnym, silnym i w dal spoglądającym kierownictwem W. C. M. tak aby potęga i bezpieczeństwo państwa niemieckiego były na zawsze zapewnione. Wznoszę kielich na pomyślność zwycięskiego wojska niemieckiego i jego wodza dostojnego. Cesarz Wilhelm hurra!

DEPESZE

c. k. Biura korespondencyjnego.

Podróż ministrów do Galicyi.

Wiedeń. — Minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe i minister dla Galicji dr. Morawski wczoraj wieczorem u-

dał się w kilkudniową podróż informacyjną do Galicyi. Podróż ta ma głównie na celu, aby ministrowie mogli na miejscu obejrzeć i poznać szkody, wyrządzone w Galicyi przez wojnę, do których usunięcia dąży rozpoczęta wielka akcja odbudowy kraju. Na pobyt ministrów w Krakowie i Lwowie zarezerwowano po jednym dniu.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. — Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą, że posiedzenie komisji gospodarczej dla spraw rolnictwa,wołane przez przewodniczącego tej komisji p. Długosza, odbędzie się dnia 17-go bm. o godz. 10 rano.

Dr. Leo, jako przewodniczący komisji gospodarczej dla spraw miejskich i przemysłowych, zaprosił członków tej komisji na posiedzenie na dzień 18-go lutego, godz. 10 rano.

Obie komisje obradować będą w biurze prezesa Koła polskiego, gdzie także dnia 19-go bm., o godz. 5-tej popołudniu, odbędzie się posiedzenie prezydium Koła.

Komisja kontroli długów państwowych.

Wiedeń. — Komisja kontroli długów państwowych Rady państwa odbyła posiedzenie w obecności ministra skarbu dra Letha, który po raz pierwszy zjawił się w jej gromie. Po szczegółowych obradach uchwalono kontrasygnować pożyczkę, którą proponowało konsorejum niemieckie, a która na razie zlikwidowana będzie w sumie 127,200.000 marek

Komunikat turecki.

Konstantynopol. — Główna kwatera. Front kaukaski i front w Iraku: Nic ważnego.

Dnia 6-go bm. flota rosyjska ostrzeliwała port węglowy Zungulak, nie wyrządziła jednak znacznej szkody.

Łódź podwodna zatopiła torpedą nieprzyjacielski okręt macierzysty samolotów.

Na froncie dardaneelskim krążownik d. 7-go bm. bez skutku dał dziesięć strzałów na Tekeburnu. Samoloty nieprzyjacielskie, które przeleciały nad Sed il Bahr, spędzono.

Na morzu.

Rotterdam. — „Rott. Courant“ donosi: „City of Marseille“, nowy okręt linii Liverpool—Hall, który zawinął do Mercey, donosi, że kiedy wypłynął z Indyi, ostrzeliwała go nieprzyjacielska łódź podwodna. Dała 12 strzałów, które jednak chybiły. 175 podróżnych, między nimi 35 kobiet i dzieci schroniło się podczas ostrzeliwania pod pokład.

Berlin. — „Nordd. Allg. Ztg.“ podaje, że prócz zgłoszonych wypadków, dziś dowiedzieli się o 54 nowych wypadkach, w których okręty angielskie, wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego, uwięziły na okrętach neutralnych osoby cywilne, obywateli państwa niemieckiego, austriackiego i węgierskiego — ogółem 3.500 osób.

Paryż. — „Temps“ donosi z Rio de

Janeiro, że mimo straży dokonywanej przez krążowniki angielskie udało się okrętom niemieckim odpłynąć z portów południowo-amerykańskich. Płyną one pod flagą amerykańską po oceanie Atlantyckim i Spokojnym.

Vlissingen. — Popołudniu wybuchła torpeda, wystrzelona przez łódź podwodną holenderską, stojącą w porcie. Trafiła ona ponton Towarzystwa Zelandzkiego, na którym znajdowała się pewna liczba osób. Wybuch był bardzo silny, szkoda wyrządzona znaczna. Łódź podwodna sama niewiele ucierpiała. Jeden podoficer marynarki wojennej zginął, przynajmniej 10 osób zostało lekko rannych. Dwa osoby brak. Dwa okręty zostały uszkodzone.

Niepewne stanowisko Włoch.

Berno. — „Temps“ omawiając w artykule wstępnym podróż Brianda do Rzymu, podnosi, że pragnęły jej zarówno Francja, jak i Włochy. Podróż ta ma doprowadzić do ukończenia dzieła utworzenia trwałego organu wykonawczego w Paryżu, sercu koalicji. Ostateczne przyłączenie się Włoch ma ukoronować program rządu Brianda. Z drugiej strony Włochy liczą na to, że odwiedziny ministrów francuskich pouczą sojuszników o wysiłkach Włoch, ponieważ dotąd sojusznicy nie mają należytej znajomości ofiar, ponoszonych przez Włochy. Łącznie z tem omawia „Temps“ dwuznaczne stanowisko Włoch wobec Niemiec, ponieważ nie wypowiedziały dotąd wojny Niemcom, pociesza się jednak tem, że Włochy oświadczyły swą kompletną solidarność. Włochy podpisały traktat londyński z sojusznikami bez zastrzeżeń.

Berno. — „Bund“ powiada, że zarząd wojsk włoskich niema do rozporządzenia żadnego batalionu dla operacji bałkańskich. Dziś o wiele więcej niż kiedykolwiek rozkazane jest utrzymanie silnego obsadzenia na 2 i 3-ciej linii na froncie alpejskim i w Karście, aby uniknąć niespodzianek.

Zurych. — Dzienniki włoskie poświęcają odwiedzinom ministrów francuskich artykuły przychylne. „Corriere della Sera“ pisze, że dla czwórsojuszu nadchodzi czas, w którym wojna przejdzie w fazę decydującą i który usunie błędy i anarchię, w czynach politycznych i wojskowych.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. — Z wojennej kwatery prasowej. Sprawozdanie sztabu rosyjskiego z dnia 8. lutego: W okolicy Rygi Niemcy strzelali z ciężkich dział. Nasza artyleria odpowiadała skutecznie. Na stanowiska nasze koło Dźwińska ogień karabinowy i artylerii był nieco bardziej ożywiony aniżeli zazwyczaj. Między jeziorami Medum a Demem silny oddział wywiadowców niemieckich próbował zbliżyć się do naszych rowów, został jednakże odpędzony przez nasz ogień karabinowy.

W Galicyi, nad środkowym biegiem

„Kino Apollo“
w sali koncert. Tow. muz. Chorażczyzny 7

Program na sobotę 12 i niedzielę 13 lutego 1916. **Komunikat z placu boju.** Aktualne. — Polidor znajduje swego sobowtóra. Humoreska. — Sensacyjny dramat amerykański w 2 aktach **Zagadkowy wisiołek** czyli **Tajemnica trupiej głowy**. — — — Salwy śmiechu! Arcywesoła komedia pełna prawd, humoru **Wuj Koki** — kojarzyciel małżeństw. 2 akty. Nowość! Po raz pierwszy we Lwowie! Nadzwyczajny dramat awant. 3 akty — **W dyabelskich szponach dry.** — — —

Strypy toczył się szereg mniejszych potyczek między wywiadowcami naszymi a nieprzyjacielskimi. Koło Uściczka próbował nieprzyjaciół posunąć się przez rzekę naprzód, ale został naszym ogniem wyparty.

Nowe powołania w czwóporozumieniu.

Londyn. — Na podstawie nowego bilu o obowiązkowej służbie wojskowej, powołanych zostanie pod broń 11 klas poposowych od roku 1886 do roku 1896.

Petersburg. — „Riecz“ donosi, że minister spraw wewnętrznych wydał przepisy o dodatkowym zbadaniu lekarskiem wszystkich niezdatnych do służby wojennej z roczników 1888 do 1915.

Zmiany w Rosyi.

Berlin. — „Berl. Tageblatt“ donosi z Petersburga: Oba ukazy, zwolujące Dumę i Radę państwa na 22-go lutego, pojawiły się zupełnie niespodziewanie. Do Petersburga przybył prezydent Dumy, Rodzianko, aby odbyć konferencję z nowym prezydentem ministrów Stürmerem.

Charitonow zatrzymuje swoje stanowisko, jako członek Rady państwa. Następca jego, Pokrowskij, był poprzednio również członkiem Rady państwa i współpracownikiem Kokowcowa. Obiega pogłoska, że Kokowcow może niebawem weźmie czynny udział w życiu politycznem.

Berlin. — Depesza „Berl. Tageblattu“ ze Sztokholmu donosi, iż w Petersburgu krąży pogłoska, że Kokowcow chce wstąpić do gabinetu Stürmera. Kokowcow był na posłuchaniu u cara, który zamianował

go przewodniczącym departamentu kolejowego Rady państwa.

Arcyks. Karol Stefan w Berlinie. **Berlin.** — Niemieckie Tow. ortopedyczne zamianowało arcyks. Karola Stefana członkiem honorowym.

Ustrzelona kaczka

Lugano. — Watykański „Osservatore Romano“ zaprzecza wczorajszej wiadomości dziennika „Giornale d'Italia“ w sprawie rzekomej propozycji niemieckiej co do odrębnego pokoju, jaką za pośrednictwem Stolicy Apostolskiej miano uczynić Belgii. Dziennik powyższy podkreśla, że nuncjusz msgr. Datti nie otrzymał podobnego wniosku od Niemiec i nie mógł go zakomunikować królowi, lub rządowi belgijskiemu.

Pogłoski o bombardowaniu Smyrny.

Londyn. — „Daily News“ donoszą: W Mitylene słychać, że wczoraj eskadra lotnicza francuska zbombardowała Smyrnę. O wyniku bombardowania i szkodach przez nie wyrządzonych, niema żadnych szczegółów.

Przed zebraniem Dumy.

Kopenhaga. — „Berl. Tidende“ donoszą z Petersburga: Program prac Dumy jest już ustalony. Obrady nad budżetem rozpoczną się w siódmym dniu sesyi. Dni poprzednie są na prośbę Rady ministrów zarezerwowane dla emencyacji ministra spraw zagranicznych Sazonowa o polityce zagranicznej i dla oświadczenia programowego Stürmera.

Prezydent Dumy Rodzianko potwierdza, że ustąpienie Charitonowa nastąpi

wyłącznie ze względu na jego stosunki osobiste i że nie należy oczekiwać żadnej zmiany w gabinecie.

Minister skarbu przedłożył Radzie ministrów projekt opodatkowania zysków wojennych. Podatek ten będzie nałożony na wszystkie osoby i towarzystwa, które w roku 1915 mają wyższe dochody, niż w obu latach poprzednich.

Rekord kłamstwa.

Wiedeń. — Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Największym kłamstwem, jakie się dotąd w prasie ententy pojawiło, jest doniesienie Agencji Havasa, że przez eksplozję zniszczona została większa część zakładów Skody w Pilźnie, a zwłaszcza oddział, wytwarzający moździerze ciężkie. — Ta wiadomość sensacyjna w dziennikach zagranicznych nieprzyjacielskich powitana została z wielką radością, a prasa neutralna przedrukowała je, dodając wyrazy ubolewania. Urzędowo stwierdza się, że w zakładach Skody wogóle nie było żadnego wypadku, a praca jest tam w pełnym toku i odbywa się w największym spokoju. Doniesienie Agencji Havasa jest niesumiennejnym wynysłem.

Samoloty olbrzymie.

Londyn. — Do „Central News“ donoszą z Nowego Jorku: Pewna firma amerykańska buduje obecnie trójpłatowce z maszynami osile 1000 koni. Samoloty te mogą rozwijać chyżość 200 mil na godzinę i oprócz załogi i benzyny wziąć z sobą 3000 bomb i 2 lub 3 działa 3-calowe. Długość ich wynosi 63 stóp, waga 8000 funtów.

WOJNA ŚWIATOWA.

DEPESZE „WIEKU NOWEGO.

KOMUNIKATY URZĘDOWE.

7 austriackiej kwatery głównej

z dnia 10. lutego.

WOJNA Z ROSYĄ.

Nieprzyjaciół wczoraj na Wołniu i na froncie wschodnio-galicyskim rozwijał większą działalność przeciw naszym przednim strażom. W obrębie armii arc. Józefa Ferdynanda nieprzyjacielskie oddziały wywładowcze do siły jednego batalionu docierały do naszych linii ochronnych. — Zwłaszcza w odcinku górno-austriackiego pułku piechoty nr. 14 wywiązały się gwałtowne walki przednich straż, które trwały także przez noc i wreszcie zakończyły się zupełnem odpędzeniem nieprzyjaciela. Koło pewnego okopu, o który szczególnie zawzięcie walczone, naliczono 200 trupów rosyjskich, oraz pojmano sporo jeńców.

Także w obrębie straż przednich na północny zachód od Tarnopola w nocy z wczoraj na dziś walczone zawzięcie. Rosyjanie ponownie natarli na wysunięty

naprzód szaniec, o którym była już mowa w jednym z ostatnich sprawozdań, ale w kontrataku znowu ich odparto.

Na granicy besarabskiej chorwacka obrona krajowa wyparła batalion rosyjski z dobrze zbudowanej pozycji przedniej na stanowisko główne.

WOJNA Z WŁOCHAMI.

Nie zaszło nic szczególnego.

WOJNA BAŁKAŃSKA.

Nie zaszło nic szczególnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego FMP. v. Höfer.

7 niemieckiej kwatery głównej

z dnia 10. lutego.

NA TERENIE ZACHODNIM.

Na północny zachód od Vimy wojsko nasze zabrało Francuzom większy kawał

rowu i odzyskało w okolicy Neuville lejek poprzednio utracony. Przytem 52 jeńców i 2 karabiny maszynowe dostało się w nasze ręce.

Na południe od rzeki Somme odparto kilkakrotne częściowe ataki francuskie. Tuż na północ od Bequencourt udało się nieprzyjacielowi usadowić w małej części naszego przedniego rowu. Na wzgórzu Combres za pomocą min zniszczyliśmy nieprzyjacielski polkop minowy. Rozsłanie terenu, wykonane przez Francuzów na północny wschód od Celles w Wgezach, pozostało bez skutku.

WOJNA Z ROSYĄ.

W obrębie grupy wojsk v. Linsingena w armii hr. Bothmera wojsko austro-węg. udaremniło ataki słabych oddziałów nieprzyjacielskich.

BAŁKAŃSKI TEREN WOJENNY.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii

Nota austro-węgierska do państw neutralnych.

Wiedeń. — Ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało pod datą dzisiejszą do przedstawicieli państw neutralnych, uwierzytelnionych u tutejszego dworu, określoną notę słowną, która opiewa w przekładzie: Rząd państw neutralnych wiadomo, że admiralicya angielska w ciągu r. 1913 kazała uzbroić pewną liczbę wielkich parowców, należących do towarzystw okrętowych. — Pierwszy lord admiralicyi oświadczył d. 26. marca 1913 w Izbie gmin. Uzbrojenie tych parowców miało ochronić je od niebezpieczeństw, grożących im od okrętów nieprzyjacielskich, zamienionych w krążowniki pomocnicze i miało służyć wyłącznie do obrony.

Doświadczenia poczynione w obecnej wojnie okazują, że znaczna liczba angielskich okrętów handlowych robiła użytek z dział, umieszczonych na pokładzie przeciw nieprzyjacielskim okrętom wojennym, a mimo to nie tylko w zamiarze uchylenia się od lealnego wykonania prawa zaboru, lecz także w celu atakowania i zniszczenia nieprzyjacielskich okrętów wojennych.

Z memoriału wystosowanego w dniu dzisiejszym przez rząd niemiecki do państw neutralnych, znaleziono na pokładzie parowców angielskich instrukcje, dowodzące, że rząd angielski sam nakłaniał swe okręty handlowe do czynów nielegalnych, a to w zupełnej sprzeczności z zapewnieniami, jakie dawał departamentowi stanu w Waszyngtonie. Za przykładem Anglii poszli w toku akcji nieprzyjacielskich także jej sojusznicy, zwłaszcza Francja i Włochy.

Nie wdając się w badanie dziwnej pretensji rządu angielskiego, w myśli której parowce pasażerskie, uzbrojone przez ten rząd zachowują charakter niezaczepny, gdy tymczasem okręt handlowy, uzbrojony przeciw nieprzyjaciela ma być uważany przez angielskie siły morskie za krążownik pomocniczy, rząd austro-węgierski oświadcza się do stwierdzenia, że wszelki okręt handlowy, zaopatrzony w jakimkolwiek celu w działa, już tem samem traci cechę okrętu pokojowego.

W tym składzie rzeczy siły morskie austro-węgierskie otrzymują rozkaz obchodzenia się z takimi okrętami jako z wojującymi, rozkaz ten jednak będzie wykonywany dopiero od dn. 29. lutego 1916. Termin ten ustanawia się w interesie państw neutralnych, aby miały możność ostrzeżenia swych obywateli przed niebezpieczeństwem, na jakie naraziłby się, powierzając swą osobę lub swoje mienie uzbrojonym okrętom handlowym państw prowadzących wojnę z Austro-Węgrami, jakoteż uwładowienia tych swoich obywateli, którzy znajdują się już na pokładzie wspomnianych okrętów.

Ministerstwo spraw zagranicznych ma zaszczyt prosić ambasadę (poselstwo), aby podała to do wiadomości swego rządu drogą telegraficzną.

DEPESZE PRYWATNE.

Boje w Mezopotamii.

Genewa. — Prasa paryska donosi, że na froncie bojowym w Mezopotamii toczy się wielka bitwa od soboty.

Nie pojedają.

Kopenhaga. — „Now. Wrem.” dowiadyje się, że projektowana podróż rosyjskich parlamentarzystów do Anglii, która miała zacieśnić węzły przyjaźni rosyjsko-angielskiej.

Rosja u granic Szwecji.

Berlin. — Ze Sztokholmu donoszą. „Finmarkens Amtsztetung”, pismo wychodzące w północnej Norwegii, potwierdza poprzednie wiadomości, iż Rosja czyni gorączkowe zarządzenia wojenne na granicy szwedzkiej. Władze rosyjskie budują rowy strzeleckie i zasieki z drutu kolczastego. Na pasie o szerokości 15 km., ciągnącym się wzdłuż granicy szwedzkiej, wycięto las i ustawiono ciężką artylerię. Oprócz tego w pobliżu granicy stoi 100.000 rosyjskiej piechoty. Zmobilizowano całą zdolną do broni ludność w okęgach fińskich: Salmijärvi i Pasvik.

Sztokholmskie pismo „Aftonbladet” podając tę wiadomość, czyni następującą uwagę: Jasną jest rzeczą, że Rosja nie potrzebuje obawiać się Szwecji. Jeśli jednak doniesienie o powyższych zarządzeniach jest prawdziwe, to bezmyślną byłoby rzeczą uważać te zarządzenia za środki obrony, i są one jedynie groźbą. Groźby te musiałyby wywołać po stronie szwedzkiej odpowiednie wzajemne zarządzenia obronne i to natychmiast.

Na froncie besarabskim.

Wiedeń. — Wojenny sprawozdawca „Mittagsztg.” donosi swemu piśmu: Rosyjskie skoncentrowanie w ostatnich dniach na granicy besarabskiej wielkie masy konnicy. Żołnierze nasi oświadczają, że przyczyną tej koncentracji konnicy rosyjskiej jest obawa przed atakiem ze strony wojsk austro-węgierskich. Posterunki rosyjskie, wzięte w ostatnich dniach do niewoli, odpowiadają, że zwierzchnicy ich polecieli im nadzwyczajną czujność, gdyż nieprzyjaciel zamierza rozpocząć atak.

Na cele narodowe i humanitarne.

Złożono w naszej administracji:

Dla 70-letn. staruszki:

M. C., Kamionka strum., zamiast mszy ś.w. za duszę śp. matki, K 4.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu dyskusji nad sprawozdaniem prezydenta gabinetu w sprawie wydanych przez rząd zarządzeń na podstawie nadzwyczajnych pełnomocnictw, udzielonych rządowi na czas wojny, zabrał głos minister spraw wewnętrznych Sandor i reagując na wywody mówców poprzednich, oświadczył, że wydane przez rząd zarządzenia po części spełniły już żądania, zawarte w rezolucji stronnictw opozycyjnych; spełnienie innych żądań jest w toku. Rząd świadom jest w całej pełni swej odpowiedzialności; dotąd nie zaistniały żadne trudności co do zaopatrzenia ludności w żywność. Mowca może z całym

spokojem oświadczyć, że rząd i nadal dbać będzie o usunięcie wszelkiej przeszkody. Jest obowiązkiem producentów powiększyć produkcję, ale równocześnie obowiązkiem patryotycznym konsumentów jest postępować oszczędnie.

P. Smrecsany krytykował ujemnie w sposób bardzo ostry wielkie spekulacje i machinacje pośredników i zarzucił wielkim bankom, że w handlu środkami żywności uprawiali lichwę i przyczynili się do wywołania drożyzny. Mowca zapytał prezydenta ministrów, dlaczego nie występuje przeciw wielkim dostawcom armii, którzy podwyższają ceny, a wśród których wielu w krótkim czasie doszło do ogromnych majątków i uprawia zbytki.

Prezydent gabinetu hr. Tisza, zabierając trzykrotnie głos, oświadczył, że oddałby złą usługę sobie i intendancji, gdyby chciał zaprzeczyć anomalii, które wydarzyły się przy dostawach wojskowych na początku wojny. Minister wojny przy współudziale intendancji i rządu węgierskiego natychmiast chwycił się zarządzeń zaradczych. Prezydent ministrów nie posiada listy dostawców wojskowych — jak to twierdził p. Smrecsany — lecz kwestyą dostaw się zajmował, gdyż ubiegłej zimy, kiedy wyrażono zdanie, że politycy i wyżsi urzędnicy biorą udział w dostawach wojskowych, zwrócił się do ministerstwa wojny z żądaniem, aby poleciło wszystkim swym organom, by nie rokowały z żadnym politykiem ani urzędnikiem, którzy się zgłoszą do nich z interesem. Równocześnie prosił o podanie nazwisk tych osób, które wogóle zwracały się do ministerstwa wojny w sprawie dostaw wojskowych. Z całym spokojem mowca może stwierdzić, że na palcach można wyliczyć tych posłów, którzy oddali bilety wizytowe lub też pisali listy polecenia, a ze spokojem sumieniem może powiedzieć, że wykluczone jest, aby ci posłowie ciagnęli jakieś zyski bezpośrednie z tej interwencji. Z zadowoleniem stwierdza, że życie publiczne na Węgrzech także podczas wojny z całą skrupulatnością wystrzegało się wyciągać ze stanowiska politycznego zysk przy dostawach wojskowych, co też w interesie honoru narodu węgierskiego po każdym oczekiwaniu należy.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiadomości bieżące.

Z teatru miejskiego.

Dziś w piątek premiera nadzwyczaj zabawnej farsy p. t. „Człowiek o stu głowach” z udziałem pp. Dobrzańskiej, Jankowskiej, Nowackiego, Okornickiego, Rowińskiej, Zielińskiej i innych w głównych rolach.

W sobotę popołudniu dla młodzieży szkolnej „Zbócy” — w niedzielę zaś popołudniu efektowna „Głośna sprawa” z R. Żelazowskim w głównej roli.

W Muzeum przemysłowym miejskim w niedzielę 13 bm. o godzinie 5 popołudniu, będzie miał wykład, artysta-malarz, prof. Walerjan Kryciński, pod tyt. „Linia, kształt i barwa w polskich kobiercach, kilimach, oponach i pokrewnych tkaninach”. W wykładzie ilustrowanym okazami ze zbiorów muzealnych i barwnymi obrazami świetlnymi, wska-

Jeżeli przeg. nt, jakie czynniki i wzory wpływały na rozwój polskiego kobiernictwa i w ogóle tkactwa artystycznego, szczególnie pod względem rysunku i barwy. Na wzorowych okazach dywanów perskich, starych polskich kobierców, opon i makat, jakoteż rysunkach współczesnych, omówi prof. Kryciński główne zasady projektowania pięknych i pokupnych tkanin, a wykaże niewłaściwości estetyczne na złe pojętych i rysowanych wyrobach zagranicznych i krajowych.

Tow. dram. im. Wł. L. Anczyca we Lwowie, urządza dnia 12-go lutego 1916 r. w sali Towarzystwa „Skala“ ul. Mickiewicza 28, przedstawienie p. t. „Swaty“ sztuka Mikołaja Gogola, przekład J. Cz. Babickiego w 2 aktach a trzech odsłonach, z którego czysty dochód przeznacza na cele komiteu lokalnego przy c. k. Dyrekcji kolei państwowych we Lwowie niesienia pomocy wdowom i sierotom po poległych na polu walki.

Kinoteatr „Czerwonego Krzyża“ ulica Akademicka 1. 8, da e w piątek, sobotę, niedzielę i poniedziałek 14 lutego, nadzwyczajny program. Na szczególną uwagę zasługuje piękny epizod wojny obecnej p. t. „Zakładnicy“. Następnie wyświetlone będą: „Sen Jakóba, komiczna fantazja, „Max ma naśladowników“, arcywesoła farsa z Linderem, „Kar. awał w Nicei“ śliczna natura.

Zguba. Kupiec Berisch Grün zgubił wczoraj na pl. Zbożowym portfel, zawierający 95 rubli i 30 koron w banknotach.

Drutowany chleb. Dziś przymiesiono nam dla odmiany chleb z kawałkiem drutu. Szczęście całe, że dziecko, które miało go spożyć, wczoraj wyrzuciło z ust ten nadprogramowy dodatek. Że polkniecie mogłoby mieć bardzo fatalne następstwa — każdy to zrozumie. Może zrozumieć zachęca również pp. piekarze i roztoczą nad wypiekiem baczniejszą kontrolę. Jeśli robia na chlebie tak złe interesy, jak się skarżą, to poco zwiększają bezpotrzebnie koszt chleba dodatkami szmat, drutu i podobnych, cennych a zbędnych miespodziatnek.

Wykłady w Muzeum przemysłowym miejskim. Z dniem 13. b. m. rozpoczną się w Muzeum przemysłowym wykłady z zakresu sztuki i przemysłu artystycznego. Podjmując obecnie te wykłady na nowo po przerwie całorocznej spowodowanej inwazją, zarząd Muzeum uprosił szereg zawodowych znawców do opracowania luźnych tematów z dziedziny estetyki, historii sztuki i przemysłu artystycznego, ponadto przedmiotem kilku wykładów będzie przegląd zabytków artystycznych i historycznych niektórych miast polskich. Wykłady, w liczbie około dwunastu, odbywać się będą począwszy od 13. b. m. każdą niedzielę o godz. 5. popołudniu w sali odczytowej Muzeum. Komunikaty o poszczególnych wykładach umieszczone będą w dziennikach.

Komitet „Koła pracy“ ogłasza, że lekcje sztucznych piór, t. j. pranie, czyszczenie i farbowanie piór, robienie boa, rajerów, skrzydeł i wszelkie fantazje z piór, już się rozpoczęły. — Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 3—4 popołudniu, ul. Pełczyńska 5 a, I. piętro, drzwi nr. 4. — Tam również odbywać się będą lekcje modniarstwa i sztucznych kwiatów, na które przyjmuje się zamówienia

Odpowiedź Redakcyi. — Sierżantowi J. St. Rachmielowskiemu, szpital polny I. bryg. Wiadomość od brata przyszła w liście wraz z wiadomościami od innych jeńców. — Wiadomość o rodzinie trudno mu przesłać.

Kalendarz blokowy stojący „Samarytanina Polskiego“ w Krakowie, w bardzo ładnej oprawie, jest do nabycia w Administracji „Wiek Nowego“ po 2 kor. —

O zgodę w obozie polskim.

Jedno z pism lwowskich w numerze wczorajszym podało, pochodzące rzekomo „ze źródła najlepiej poinformowanego“, sprostowanie błędnej wiadomości o grupie opozycyjnej w łonie stronnictwa konserwatywnego, do której należy dwóch biskupów.

Rzecz wielce znamienita, iż organ krak. „Il. Kur. codz.“, zbliżony bardzo do kół, o których mowa, posiadający chyba w tym względzie pewne i dobre informacje, a należący wspólnie z „Kuryerem poznańskim“, „Głosem narodu“ i wspomnianym dziennikiem lwowskim do gruny pism, idących po jednej linii, wrogię polityce N. K. N., przynosi z tej samej daty oryginalną korespondencję z Wiednia, gdzie między innymi czytamy:

Sprawa wstąpienia wschodnio-galicyskich konserwatystów do N. K. N. znajduje się również na dobrej drodze, skoro tak wybitni przywódcy tego stronnictwa, jak eksc. Abrahamowicz i hr. Głuchowski, stanowczo się za tym krokiem oświadczyli. Sądzić się należy, że przeważająca większość stronnictwa pójdzie za przykładem wymienionych mężów stanu. Co prawda, istnieje w łonie stronnictwa opozycja przeciw wstąpieniu. Należą do niej: książę biskup Sapieha, arcybiskup Theodorowicz, ks. Paweł Sapieha, prof. Starzyński i Aleksander Krzeczunowicz (przebywający, jak wiadomo, w Lwowie). Z końcem lutego odbędzie się konferencja stronnictwa, na której z padnie w tej sprawie definitywna decyzja.

Któręćż zatem z tych źródeł, tak bardzo do siebie zbliżonych, mamy dać wiarę, które uznać za „najlepiej poinformowane“?

Wzmrożona akcja na Adryatyku.

Rzym. Agencja Stefaniego donosi: Flota austro-węgierska wzmocniła w ostatnich 48 godzinach swe dawne usiłowania przeciw naszym siłom morskim na Adryatyku dolnym. Dnia 6. bm. popołudniu jedna z naszych łodzi torpedowych ścigała w towarzystwie krążownika zaprzyjaźnionego samolot nieprzyjacielski i łódź torpedową nieprzyjacielską typu „Huszar“ i ostrzeliwano je, przyczem nasza łódź torpedowa dotarła aż do portu w Kotarze; baterie portowe otworzyły na nią długotrwały, lecz bezskuteczny ogień z dział. Tego dnia jeden z krążowników zaprzyjaźnionych ścigał i ostrzeliwał cztery nieprzyjacielskie łodzie torpedowe, zmusił je do odwrotu i usiłował pod Durazzo zaatakować nieprzyjacielską łódź podwodną, wyminawszy przedtem wystrzeloną przez nią torpedę.

Dnia 8. bm. nieprzyjacielska łódź podwodna zaatakowała koło przylądka Lagni dwie włoskie łodzie torpedowe, które, wyminawszy strzały torpedowe, odpowiedziały na ten atak kilkakrotnym rzuceniem bomb. Popołudniu tego dnia, wśród równych okoliczności i z równym skutkiem, nastąpił atak nieprzyjacielskich łodzi podwodnych na łódź torpedową francuską, która przydzielona została do naszej floty i krążyła koło wybrzeży albańskich

Depesze c. k. Biura korespondencyjnego.

Zbliżenie amerykańsko-niemieckie.

Londyn. — Biuro Reutera dowiaduje się z Nowego Jorku: Donoszą, że sprawa załatwienia afery „Luzytanii“ nie stanowi jeszcze ogólnego przedmiotu dyskusji w prasie, ale prasa ta podaje, że warunki niemieckie zostały przyjęte.

Biuro Wolffa dodaje do tej wiadomości następującą uwagę: W rurejszych kołach urzędowych niema dotychczas potwierdzenia tej wiadomości.

Niemieckie hydroplany nad Anglią.

Londyn. — Urząd wojskowy podaje do wiadomości pod datą 9. bm.: O godz. 3 m. 30 popołudniu dwa hydroplany niemieckie zbliżyły się do wybrzeży Kent, w kilka minut potem padły trzy bomby na pole, cztery zaś w pobliżu pewnej szkoły. Z tych ostatnich trzy eksplodowały. Nie ma ofiar w ludziach, ani szkody w materialu, prócz szyb wybitych.

Londyn. — Wedle domysłów urzędu wojskowego przy dokonanej wczoraj ataku na pobrażę odniosły ranv dwie kobiety i dziecko. Szereg samolotów wojskowych i marynarki wzniósł się do ataku na lotników niemieckich, którzy cofnęli się. O walce powietrznej doniesienie urzędowe nie podaje żadnych szczegółów.

Nota niemiecka do państw neutralnych.

Berlin. — „Nordd. Allg. Ztg.“ zamieszcza memoriał rządu niemieckiego, wysłany do państw neutralnych w sprawie traktowania uzbrojonych okrętów handlowych. Memoriał ten jest analogiczny ze znaną notą, wystosowaną przez rząd austro-węgierski.

Akcyja hydroplanów.

Berlin. — Urzędownie: Dnia 9-go bm. popołudniu nasze hydroplany obrzuciły bombami zatokę, zakłady fabryczne i kościoły w Ramsgate, na południe od Tamizy.

Wizyta francuskich ministrów w Rzymie.

Rzym. — Przybyli tu: prezydent gabinetu Briand i minister Bourgeois ze swą żoną. Na dworcu powitali ich Salandra i Sonnino, oraz wielki tłum ludzi.

Zmiana ustawy o dostarczaniu koni.

Wiedeń. — „Wiener Ztg.“ ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie zmiany ustawy o dostarczaniu koni.

Loteryja państwowa

Wiedeń. — Na wczorajszym ciągnięciu losów loteryj państwowej główna wygrana w kwocie 200.000 koron padła na los nr. 12.065, 50.000 kor. na los nr. 155.242 a 30.000 koron na los nr. 47.267

Wojna bałkańska.

Na Korfu.

Paryż. „Journal“ donosi z Aten, że w Albanii jest 20.000 żołnierzy serbskich, których ma się przywieźć do Korfu. Także Essad basza z wojskiem ma przybyć na tę wyspę.

Zakaz sprzedaży okrętów.

Ateny. Grecki minister marynarki zakazał sprzedawania okrętów greckich za granicę.

Balkańska polityka Anglii.

Kopenhaga. „Morning Post“ w artykule o polityce W. Brytanii na Balkanach sarkastycznie wyraża się o sentymentalności, jaką w polityce stosowano niedawno do tej sprawy. Więcej to się nie powtórzy. Nigdy już Anglia nie stanie po stronie Bułgarii, nie poprze jej roszczeń. Nieprzyjacielem Anglii na półwyspie jest Bułgaria, stąd też wszystkiego trzeba prybować, co mogłoby prowadzić do zniszczenia Bułgarii, a wzmocnienia przyjaciół Anglii.

Jako szczegół charakterystyczny zaznaczyć wypada, że w tym samym numerze „Morn. Post“ podano artykuł belgradzkiego profesora literatury Popowica, który w suchych wyrazach stwierdza, że gdy Serbia zwróciła się do mocarstw zachodnich z prośbą o pomoc, one umyły od wszystkiego ręce, tak, iż Serbii nie pozostało nic innego, jak zginąć. Jest to smutna historia, o której Anglia nie może chyba myśleć bez zawstydenia.

Polityka Grecji.

Ateny. Ag. Havasa. Na posiedzeniu Izby zjawili się wszyscy posłowie. Prezydent gabinetu Skuludis odczytał oświadczenie gabinetu o polityce rządu, która dąży do tego, aby siły narodowe były nienaruszone i aby bronić interesów narodowych. Polityka ta odpowiada zapatrywaniom większości narodu i prowadzona będzie dalej mimo wszelkich nacisków.

Dep. Popp wyraził zapatrywanie odmienne.

Minister Gumaris odpowiedział na wydoby Poppa w dłuższej mowie, poczem rozwijał program rządowy.

Stosunki rumuńsko-bułgarskie.

Kopenhaga. „Nowoje Wremia“ ogłasza wiadomość z kół dyplomatycznych, że w ostatnich dniach dokonano się znaczne zbliżenie pomiędzy Bułgarią a Rumunią. Radosławow i Bratianu odbyli konferencję, które znacznie wyjaśniły sytuację. Stosunki bułgarsko-rumuńskie są już tak uporządkowane, że w ważnych kwestiach obydwu państw doszły do zupełnego porozumienia.

Zagrożenie Salonik.

Zurych. „Schweiz. Telegr. Information“ donosi, że prasa grecka uważa kwestię ataku mocarstw centralnych na Saloniki jako bardzo aktualną.

Dziennik „Kain“ pisze: Skoro pozwolimy raz Anglikom i Francuzom naruszyć nasze prawa zwierzchnicze, co zawdzięczać należy Venizelosistom, w takim razie rzeczą jest prostej logiki, przyznać to same prawo także ich nieprzyjaciółom, zwłaszcza, że mocarstwa centralne i Bułgaria uwolnią nas od dokuczliwego nieprzyjaciela i oczyszczą nas z inwazji. Z tej przyczyny

ny powitać na leży z zadowoleniem zapowiedź, iż mocarstwa chcą raz położyć koniec sprawie salonickiej.

Lugano. „Petit Parisien“ twierdzi, że ofensywa przeciw Salonikom rozpocznie się lada dzień. Wielkie ruchy wojsk pod Monastirem i Dojranem wskazują na to.

„Nowoje Wremia“ donosi z dobrego źródła, że w ofensywie przeciw Salonikom wezmą także udział znaczne siły tureckie. W kołach koalicji panuje zaniepokojenie z powodu tej akcji.

W Albanii.

Lugano. Wedle „Idea Nazionale“ szczyty albańskie stanęły jawnie po stronie Austro-Węgier i tworzą awangardę wojsk gen. Koevessa, ciągnących przeciwko Włochom. Forpoczty stały się już z forpocztami Essada baszy. Koalicja przygotowała się do obrony Durazza.

Lugano. „Idea Nazionale“ donosi: Wojska austro-węgierskie pod komendą generała Koevessa doszły wzdłuż rzeki Ismri aż do Anery, gdzie zetknęły się z oddziałami Essada baszy.

Drobiazgi.

Lwów dnia 11 lutego 1916.

Temperatura. Dzisiaj o godz. 8 rano było -2 stop. Reaum.

Jutro:

Emaliti. — Kira i Joanna.

Wschód słońca o godzinie 6:35. — Zachód o godzinie 4:40.

Repertuar teatru miejskiego.

W piątek po raz pierwszy „Człowiek o stu głowach“ farsa w 3 akt. Mouline'a i Delevigne'a.

W sobotę o godz. 3 popołudniu na liczne życzenia „Zbójcy“ tragedia w 5 akt. Schillera.

W sobotę o 7 wieczorem „Dokoła miłości“ operetka w 8 akt. O. Straussa.

W niedzielę o godzinie 3-ciej popołudniu „Głośna sprawa“ sztuka w 6 odsłonach d'Ennery'ego i Cornion'a.

W niedzielę o godzinie 7 wieczorem „Cavalleria rusticana“ opera w 1 akcie P. Mascagnego i „Pajace“ opera w 2 aktach z prologiem R. Leoncavalla. — Występ Janiny Korolewicz-Wajdowej i Ignacego Manna.

W poniedziałek na liczne żądanie „Wielka Katarzyna“ 4 sceny z życia dworskiego w XVIII wieku przez Bernarda Shawa.

We wtorek o 3 pop. na rzecz funduszu zapomogowego polskiej młodzieży akademickiej „Śluby panienskie“ komedia w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry.

We wtorek o godz. 7 wieczorem „Aida“ opera w 5 aktach J. Verdiego. Występ J. Korolewicz-Wajdowej, T. Łowczyńskiego i S. Tarnowskiego.

We środę „Dokoła miłości“ operetka w 3 akt. O. Straussa.

Wykaz przedmiotów znalezionych 9 lutego b. r. w wozach miejskiej kolei elektrycznej: książka niemiecka, legitymacja policyjna, biok rysunkowy.

M. Biuro rozdawnictwa kart chlebowych z dniem 20 lutego 1916, będzie wydawało karty chlebowe nowego układu z ważnością na 14 dni. Osoby, stołujące się we własnych lub cudzych gospodarstwach domowych, otrzymywać będą karty chlebowe, uprawniające do zakupu 1000 gr. maki i 2520 gr. chleba, lub tylko samego chleba w ilości 3920 gr. Osoby stołujące się w jadłodajniach publicznych (restauracjach, mleczarniach) otrzymywać będą kartę chlebową uprawniającą do poboru wyłącznie tylko chleba i co w ilości 3920 gr. czyli 2 bochenki po 980

gr. tygoliniowo. Bliższe szczegóły poda osobne obwieszczenie — tymczasem Biuro rozdawnictwa kart chlebowych przypomina Publiczności, że osoby, które w przyszłości, tj. po dokonanej konskrypcji należeć będą do osób stołujących się w jadłodajniach publicznych, obowiązane są zgłosić się do miejskiego Biura rozdawnictwa kart chlebowych celem unięcia surowej odpowiedzialności i przeszkód w poborze kart chlebowych.

Polskie Tow. filozoficzne. XI Walne Zgromadzenie odbędzie się w sobotę dnia 12 lutego 1916 o godz. 8 wieczorem w Seminarium filozoficznym Uniwersytetu lwowskiego. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokołu X. Walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie Wydziału za lata 1914 i 1915. 3) Sprawozdanie Komisji rewizyjnej. 4) Wybór jednego członka Wydziału i jednego zastępcy członka Wydziału. 5) Wybór dwóch członków Komisji rewizyjnej. 6) Wnioski członków. — Bezpośrednio po Walnym Zgromadzeniu, odbędzie się 162. posiedzenie naukowe. 1) Prof. dr. Władysław Witwicki: Słowa pamięci poświęcone Adamowi Stögbauerowi. 2) Prof. dr. Kazimierz Twardowski: Leibniz o Polsce. Wstęp tylko dla członków.

Prezydent Izby Inżynierskiej uprasza wszystkich członków Wydziału Izby we Lwowie o przybycie dnia 13 bm. w niedzielę o godzinie 10 rano — a wszystkich autoryzowanych cywilnych inżynierów i techników we Lwowie, będących, o przybycie dnia 14 bm. w poniedziałek o godzinie 6 wieczorem, a to celem omówienia spraw z odbudową kraju w związku będących.

„Żelazne czasy“ — wspaniały dramat w trzech aktach wyświetla od piątku 11 do poniedziałku 14 bm. Kino Legionów (ul. Karola Ludwika 5). Piękny ten dramat, którego akcja rozgrywa się na terenie bułgarsko-serbskim, budzi już swoją aktualnością sensację. Uroku dodają mu nadto oryginalne a piękne zdjęcia tak, iż całość — dotychczas u nas niewidziana — musi każdego zachwycić. Obok owego dramatu i aktualnych obrazów „Tygodnika wojennego“, wyświetla kino jeszcze raz piękną komedię dwuaktową „Podoficer i jego dwóch ludzi“, która tak niezmiernie podobała się ogółowi publiczności i to nie tylko u nas, lecz także w Pradze, Budapeszcie i Wiedniu, gdzie była przedtem grana. — Wreszcie wchodzi w skład programu dwie ucieśne farsy: „Dobra przekupka“ i „Z małych powodów ciężkie skutki“.

Cały dochód przeznaczony na rzecz Legionów polskich, oraz dla wdów i sierot po poległych Legionistach. Poparciem tego celu spona każdy dług zaciągnięty wobec tych, którzy poświęcili wszystko dla sprawy narodowej.

Do odebrania w naszej Administracji kartka do p. Ludwika Goc. Kartka do p. Marka Sprechera.

Józef Kocowicz przebywa w Aleksandrowskim torcie nad morzem Kaspijskim i prosi rodzinę o telegraficzne przyznanie pieniędzy.

Herman Rand ieniec. poszukiwa Mar-kusa Freya.

Jan Pawłowski (komenda żandarmerii Abt. 14) poszukuje swej żony Julianny z trójkiem dzieci, zaproszonych w Zaborze, pow. Zborów.

W urzędowe świadectwa ospy należy zaopatrzyć się niezwłocznie, gdyż już w najbliższych dniach ustanie ich wydawa-

nie. Zwracamy uwagę, że świadectwa wydane przez lekarzy nieupoważnionych do tego, choćby na drukach, podobnych do urzędowych, są nieważne z tego powodu, że urzędowe świadectwa sporządzane są równocześnie w dwu egzemplarzach, z których jeden odsyłany jest do biura rozdawnictwa chleba i ten właśnie duplikat decydować będzie przy kontroli. Świadectwa prywatne wymieniać można na urzędowe już tylko w Poliklinice (dzielnica I), w Kasie chorych, Brajerowska 8 (dzielnica VI), w szpitalu izraelickim (dzielnica II), w domu ul. Zamarstynowska 48 (dzielnica III), w komisaryacie Łyczakowska 101 (dzielnica IV), w Rynku I. 21 i w Sokole (śródmieście). W tych lokalach mogą również odebrać świadectwa urzędowe te osoby, które zaszczerpiły się w lokalach funkcjonujących dawniej w odnośnych dzielnicach a które dotychczas świadectw nie podjęły.

Z żałobnej karty Legionów. Zygmunt Strusiak, kapral II pułku I brygady Legionów zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 7 b. m. w szpitalu garnizonowym w Krakowie. Pochodził z Lublina, gdzie pobierał nauki. Przed wybuchem wojny zamknięty w cytadeli warszawskiej za pracę oświatową w Lubelskiem: wydostawszy się z więzienia wszedł z kompanią kadrową do Królestwa. Przeżył całą kampanię; cztery razy ramy, cztery razy wracał na front. Kres młodemu życiu położyła dłuższa choroba. Miał lat 20; stargał zdrowie i siły w służbie dla lepszej przyszłości. Cześć Jego pamięci!

Zakład naukowy z prawem publiczności Anieli d'Endel znajduje się przy placu Bernardyńskim nr. 12a II piętro. Zakład pod kierownictwem profesora seminarium obejmuje kursy przygotowujące do matury seminaryjalnej; szkołę wydziałową 5 klasową, szkołę ludową koedukacyjną i szkołę froeblovską.

Specjalnością zakładu jest nauka języków obcych drogą konwersacji. Zwraca się uwagę na ten od wielu lat zaszczytnie znany zakład. Długoletnia praca przełożonej wraz z doborowym gronem nauczycielskim znana z wydatności, co się daje widzieć z dotychczasowych rezultatów.

Pożar kominowy. Wczoraj około 7 wieczorem zapaliła się sadza w kominie gmachu Biblioteki Ossolińskich. Wezwana straż pożarna ugasiła szybko ogień, który na szczęście nie zdołał się rozszerzyć.

Znaczna zguba. P. Hersch Hermelin, kupiec z Buska, zgubił onegdaj na placu Gołuchowskich skórzany portfel z kwotą 1800 koron w banknotach.

Karambol na placu Bema. Wczoraj popołudniu najechał wóz tramwajowy nr. 439 na furę z mąką, przyczem jeden z worów z mąką został rozdarty, mąka wysypana, a woźnica poślizgnięty. Winę ponosi motorowy.

Kradzież strychowa. Ze strychu realności przy ul. Sykstuskiej I. 19 skradł wczoraj jakiś niewysledzony sprawca bieliznę wartości 100 koron.

Nagły zgon staruszki. Wczoraj popołudniu w mieszkaniu przy ul. Schodowej I. 3 zmarła nagle 85 letnia Friemet Mass. O wypadku zawiadomiono policję i wezwano lekarza dzielnicowego, który stwierdził śmierć naturalną.

Zguba. Kupiec Berisch G. zgubił wczoraj na placu Zbożowym portfel zawierający 95 rubli i 30 koron w banknotach.

Przyjęcie kary. Skazany onegdaj na 6 lat więzienia za współudział w zbrodni rabunkowego morderstwa, dokonanego na rodzinie Seklerów, murarz Józef Wzorek, zgłosił się wczoraj rano do przewodniczącego ozprawy i oświadczył, że przez moc się namyslił i wyrok przyjmuje.

Z niedoli ludu. Od jakiejś wieśniaczki, Maryi Górkowej, otrzymujemy list, w którym prosi ona, by jej doniesiono, czy rodzice jej Łukasz i Teresa Kubowce ze wsi Berzowicy małej, pow. Zbaraż żyją. Przed dwoma laty wyjechała ona wraz z mężem swym do Prus na roboty. Obecnie jednak w grudniu z. r. mąż jej zmarł a ona znajduje się w Młodowie ost. p. Lubaczów i nie wie, gdzie ma szukać rodziców. Prosi więc o wiadomości z domu, ewentualnie od znajomych.

Apel do złodzieja. Michałowi Sochańskiemu, słuzącemu z Banku rolniczego wyjął ktoś wczoraj rano przed piekarnią około kościoła św. Anny z kieszeni 20 koron i trzy klucze. Ponieważ owe klucze stanowią wartość dla poszkodowanego a złodziejowi chyba usługi żadnej nie oddadzą, przeto zwraca się poszkodowany z prośbą do złodzieja, by ten mu je odesłał w kopercie do Banku rolniczego, Karola Ludwika 1 zatrzymując dla siebie zdobycz 20 koron.

Komunikat z pola walki, szereg aktualnych zdjęć wojennych, wyświetli na przedstawieniach w sobotę i niedzielę kinoteatr „Apollo” ul. Chłapczyzny I. 7 w sali Tow. muzycznego. Zarząd kinoteatru przygotował na te dwa dni program nadzwyczaj zajmujący i znakomicie dobrany. Dana będzie interesująca nowość, nieznana dotychczas **We Lwowie, trzyaktowy, nadzwyczajny dramat awanturniejszy** pod tyt. „W szponach gry”, sensacyjny dwuaktowy dramat amerykański pod tyt. „Zagadkowy wisiołek czyli Ta emnica trupiej głowy”, oraz dwuaktowa arcywesoła komedia pod tyt. „Wuj Kokl — kojarzycie małżeństw”. — Akcja dramatu „W szponach gry”, pełna obrazów budzących grozę, między innymi rozpaczliwa walka na platformie pędzącego pociągu, utrzymuje uwagę widza w naprężeniu od pierwszej do ostatniej sceny.

Punktem zbornym tych, co cenią wzory prac i swojski towar, jest wystawa w sali Giełdy codziennie od 5 do 8 wieczorem — gmach Izby handlowej ul. Akademicka 17. Wstęp 20 a względnie 10 hl. Okolicznościowe demonstracje nowych gałęzi przemysłu, oraz próby tanieli wytworów spożywczych.

Obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia

Zbliża się godzina, w której dozwolone jest odwiedzać chorych na klinice. Co chwila otwierają się drzwi, prowadzące do westybulu, lecz wielu z tych, którzy tu weszli, nie idą dalej; zatrzymują się, jakby czekali na coś. Zebrała się już spora gromadka. Kobiet jest znacznie więcej; nie dziwnego, mężczyźni są teraz na wojnie.

Ze swojej izdebki wyszedł portyer, rosły, stary mężczyzna, w czarną polską przyodzianą; spojrzał po obecnych w we-

stybulu, jakby liczył, ile jest osób, zamyslił się czegoś, a potem, oparłszy się o balustradę w pobliżu windy, czekał także.

Zegar wiszący nad okienkiem mieszkania portyera, wybił trzecią. Ludzie się poruszali, ten i ów spojrzal po sobie.

Poruszył się także portyer. Duży pęk kluczy w jego ręku zadźwięczał, zachęcająco, podczas gdy zwrócony do zebranych rzekł stłumionym głosem:

— Zaprasza się pobożnych chrześcijan do kaplicy na obrzęd chrztu.

Więc kto bliżej stał schodów, ruszył pierwszy, a ci, którzy siedzieli, powstali z ławek i ruszyli za tamtymi.

Na pierwszym piętrze, przed kaplicą, zatrzymali się wszyscy.

Wyrzało z ołtarza słodkie oblicze Marki Boskiej. Ludzie przeżegnali się pospiesznie, a niektóre kobiety przyklękły, żeby mówić krótki pacierz.

Właśnie do kaplicy zbliżał się korowód białych sióstr pielęgniarek. Każda trzymała na ramieniu po dwoje, a nawet po troje niemowląt; razem było ich piętnastoro. Nie matczyzna otuliła je troskliwosc w te o lśniącej bieli poduszczyki i powijaki — i nie matczyne to były ręce, które czepkami o niebieskich kokardach ustroiły ich śmiesznie małe główki. Na poduszczykach czerwona nicią wydziergane były znaki „Kl. P.”, oznaczające własność kliniki, oddział dla położnych.

Najstarsza z sióstr pielęgniarek wzięła na ręce pierwsze z brzegu niemowlę i wzrokiem szukała wśród tłumu rodziców chrzestnych.

— Janka Mazurkiewicz!

Przeczytawszy to nazwisko z kartecki, która tkwiła wśród wiązadeł powijaka, spojrzała po ludziach.

— Jesteśmy dla niej ojcie chrzestni — rzekł z wiejska ubrany mężczyzna i wysunawszy się z gromady, szedł w stronę siostry pielęgniarki, która mu już dziecko podawała.

Coraz to imię zabrzmiało nazwisko, imię, dziewczynki, lub chłopca, lecz teraz nie zgłaszali się już umówieni przedtem rodzice chrzestni; wybierała ich pielęgniarka wśród zebranej przed kaplicą gromadki, nie pytając nawet, żali chcą, czy nie chcą, bo wiedziała, że skoro tu przyszedli, wiedzą już o tem, iż nie tylko widzą mi będą tego obrzędu.

Wszystko dokonywało się tu, jakby w milczącym porozumieniu i podług zaprowadzonych raz na zawsze zwyczajów.

To też nie upłynęło nawet parę minut, a już ustawili się ludzie we dwa rzędy, równolegle do siebie, szpaler tworząc na wprost otwartych na oścież drzwi kaplicy, osobno mężczyźni, a osobno kobiety, każde z nich trzymając niemowlę na rękach w pozycji wymaganej obrzędem.

Niemowleta zachowywały się spokojnie. Czasem tylko zapłakała ktoś, ale uciszono spało dalej. Siostra pielęgniarka szła kolejno od jednego do drugiego, sprawdzała, czy nie ześlizgnęła się kartecka, umieszczona w miejscu widocznym, a zawierająca nazwisko dziecka; zdejmowała czepeczki, które wsuwała delikatnym ruchem gdzieś z boku poduszki. Twarz jej

o wyrazie pewnej siebie stanowczości, rozjaśniała się w niezwykle ujmującym uśmiechu, ilekroć wzrok jej obejmował te drobiny ludzkie.

Przygotowania były ukończone; czekano już tylko na księdza, a czekano dość długo. Nikt się tu przecież nie denerwował czekaniem, bo zdaje się, ludzie to byli może nie tyle silnych nerwów, ile że przywykli czekać całe życie, więc też nie dłużyło im się tutaj. A spieszyć się nie potrzebowali, bo to niedziela, dzień odpoczynku. Byli to wszystko ludzie ciężkiej pracy, za równo mężczyźni, jak i kobiety. Nawet ta jedna w kapeluszu i modnie uszytym płaszczu z kołnierzem futrzanym i gazową białą kryzą w około szyi, to także zarobnica. Stała przy swoim kumie, a raczej nieco za jego plecyma, a jest to młody, przystojny strażak i oczy jego śmieją się do niej, ilekroć spojrzeniem utoną w sobie.

Czyżby to dziecko trzymają do chrztu? Krewnej, przyjaciółki, czy też nieznannej im zupełnie kobiety? Zdaje się, że tych dwoje wybrało dziecko im bliskie. Patrz na nie z pieszczotą i cieszą się jego ładnym wyglądem.

Obok nich, sterany już pracą człowieka, trzymają oddane mu dziecko równie troskliwie, ale jakże inaczej! Nie patrzy się na nie, a tylko jakby gdzieś w przestrzeni zawieszone miał spojrzenie i nie myśląc nawet o tem, duma i rozważa, sięgnął przecie po rozwiązanie najbardziej dręczącej zagadki, bo zagadki życia. Jego życia, które, kto wie, powtórzy się może w niedoli tego dziecka.

Oczekali. Jeszcze schodzili się ludzie: jakieś babulki stare, potem kaleka o jednej nodze i dwóch wynostków.

Nareszcie ksiądz przyszedł. Wysoki, zażywny, z szeroką, jowialną twarzą i dobrym, miłym uśmiechem. Zawdzięczał w pośpiechu komżę, poprawiał szeregi i rzucał pytania to tu, to tam, żeby sprawdzić, kto z kim do pary staje.

— Znaczny i tutaj widzę brak mężczyzn, chociaż dwóch wojaków przyszło — rzekł z dobrym, a mądrym uśmiechem. — Ano, trzeba będzie, aby ten i ten pan także dwa i trzy razy w kumy stawał.

Oznaczył, kogo wybrał i tylko dla formy zadał dodatkowe pytanie, czy się z tem zgadzają.

Oczywiście, że się z tem godzili. Według ich pojęcia spełniali tylko obowiązek chrześcijański. Następstwa zaś tego obowiązku przedstawiały się im w ten sposób: Troszczyć się o to dziecko nie będą. Nikt tu nie żąda, aby coś więcej ofiarował, prócz dobrej woli. Biedakami są, a to dziecko jeszcze biedniejsze. Pójdzie do przytułku, a jeśli kiedyś, gdy dorośnie, zapuka do ojców chrestnych, których nazwiska wyczyta w swojej metryce, to i wówczas coś chrześniakowi, lub chrześniaczce więcej dać będzie trzeba, jak dobre słowo, a wreszcie poczęstunek przyjacielski, na co zawsze przy ochotnej woli zdobędzie się i taka nawet biedota.

To wszystko były dla nich rzeczy zwyczajne i proste. Może niejednemu tylko zamajaczyło jakieś przypomnienie, może i wszyscy nawet odczuli tragizm tych dzieci które dziś wystrojone w piękną białą zakładową, już za tydzień, za dwa, albo za miesiąc, za rok, za lat parę, znajdą się w warunkach najskrajniejszego opuszczenia, pomierane przez ludzi złych i głupich.

Dziś wciągnięte do ksiąg kościelnych i państwowych, powiększają liczbę obywateli państwa i wyznawców Kościoła. Ale czy Kościół i czy państwo przygotowały należyta dla nich wszystkich opiekę, żeby ten nowy przyrost obywatelski nie zmarniał?

Nie wysłano tutaj żadnej delegacji Rad sierocych i nawet nie przyszedł nikt ze stowarzyszenia Ochrony dziecka; a przecie tych właśnie w wypadku takim zabraknąć nie powinno.

Przybyła tylko gromadka biedaków, żeby spełnić obowiązek chrześcijańskiego miłosierdzia.

Obrzęd chrztu odbył się we wzorowym porządku.

Niemowlęta zanieśono potem na salę, rozebrano z uroczystych szatek, aby następnej niedzieli służyć znów mogły do obrzędu chrztu innym dzieciom, których się właśnie na klinice spodziewają.

Przyrost dzieci odbywa się zadowalająco. K.

NADEŚLANE

WYPIĘTA ZA NIE POBODZIŁ ON REDAKTORA, KTÓRA ODPOWIEDZIAŁOŚĆ ZA NIA NIE WIE.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
DR. BERGER
powrócił — ul. Sykstuska 13.

DONIESIENIE. Pierwsze ogólne Tow. urzęd. Beamienverein przeniosło swe biuro z ul. Krzywej 10 na ul. Pańską 8 i p. Równocześnie uwiadamy PT. interes., że Tow. i obecnie zawiera ubezpie. życiowe w różnych kombinacjach nawet z należnymi do armii i posp. ruszenia za opłatą normalnej premii, wypłacając pełny kapitał na wypadek śmierci ubezpieczonego. Informacje ustne lub pis. udziela z największą gotowością. Reprezentacja i ogóln. Tow. urzęd. we Lwowie ul. Pańska 8 i p. 1244

Dwór carski i wódka.

Obecnie prowadzi rząd rosyjski walkę z pijaństwem. Zabroniono w Rosyi od początku wojny sprzedawania alkoholu i zakazu tego do dziś się przestrzega. Nie tak jednak bywało dawniej w Rosyi, gdzie nawet na carskim dworze orgie pijackie były na porządku dziennym.

Piotr Wielki przeszedł znakomitą szkołę pijacką. Nauczycielem jego był Lefort, który go nauczył nie tylko budować okręty i wygrywać biwy, ale także tańczyć i pić. W tej ostatniej umiejętności uczeń przeszedł mistrza i pił prawie bezprzestannie. Z początkiem wojny z królem Karolem szwedzkim pił tak zapamiętale, że nie miał czasu na obronę kraju. Daremnie posyłał

Menszyków posłańca za posłańcem, car miał czas tylko na picie i dla kobiet. Fryderyk Wielki opowiadał raz Molierowi, że pruski poseł był obecnym, jak pewnego razu pijany car kazał ściąć dwudziestu strzelców. Podczas egzekucyi, której dokonano w jego oczach, pił car kolejno za zdrowie każdego ze strzelców, gdy tegoż głowa padała na ziemię. Podczas swych podróży po Europie pił car jak u siebie w domu. W Königsbergu pijany chciał przebić swego nauczyciela Leforta. W Dreźnie pił z lokajami „Bruderschaft“.

Po powrocie i po założeniu Petersburga panowało na dworze carskim pijaństwo bez przerwy. Atmosfera pałacu carskiego nie różniła się niczem od atmosfery szynkowni. W carskich ogrodach nosili grenadyerzy kufy ordynarnej wódki i każdy, kogo na swej drodze spotkali, musiał pić wódkę czarką. W dni galowe dostawali żołnierze wódkę darmo. Sam car szedł przez szeregi i każdemu żołnierzowi podawał ogromną czarkę wódki. Przed pałacem carskim w dni świąteczne leżą pijani całemi masami, dostojnicy dworscy, pomieszani z popami i z pospółstwem. Na bankietach zdarzało się: wielki admirał Apraksin jest tak kompletnie pijany, że płacze, jak dziecko. Książę Menszykow zupełnie nieprzytomny pada na ziemię jak kłoda. Posyła się po jego rodzinę, aby go zabrała do domu. Trzeźwi jeszcze, udają zupełnie pijanych, aby ich car nie zmuszał do nowych ekscesów. Drzwi sali są zamknięte i nikt nie może jej opuścić, nim car da znak do rozejścia się. Podczas pijatyki wszyscy mówiądo cara „ty“, kto jednak nadużywa poufałości, ten otrzymuje natychmiast taką porcję wódki, że pada pod stół bez przytomności.

Wpijatykach biorą udział i damy. W dni galowe piją damy w osobnych apartamentach, do których wstęp ma tylko car. Podczas pijatyk „intime“ nie ma między obu płciami żadnego podziału i pod stół padają zarówno pijane kobiety, jak i mężczyźni. Raz córka wicekanclerza Szafirowa, wychrzczonego żyda, odważyła się nie wypić ofiarowanej jej wódki. Na to krzyknął car: „Ty przekłeta „jewrejska“ kreaturo, nauczę ja cię słuchać!“ i wymierzył jej dwa policzki. Musiała pić potem, dopóki nie runęła na ziemię nieprzytomna. Nieraz po 40 dam z najznakomitszych rodów leżało bez przytomności wśród pijanych mężczyzn na ziemi.

Carowa Katarzyna kontynuowała tradycje cara Piotra i piła równie dobrze, jak i on. Poseł francuski usprawiedliwia się przed swym dworem z powodu opóźnienia dyplomatycznych rokowań tem, że na dworze panuje pijatyka, a carowa jest chora wskutek pijaństwa. Córka Katarzyny Elżbieta wstępuje w ślady matki i wskutek pijaństwa zapada na choroby, które ostatecznie przyprowadzają ją o śmierć.

Naczelny redaktor
BRONISŁAW LASKOWNICKI

Redaktor odpowiedzialny: Józef Krzyżowski

Nadzwyczajne powołanie — drugi tydzień — 8-14 lutego — niebywala sensacja

Tajemniczy X

druga szubkowaki w 6 aktach

NAJNOWSZY FILM
WOJENNY BUDOWA
PRZYCZÓŁKA MOST.
Zakład. min pod wroga

Augustyn Heliosie

A. KEVILL-DAVIES.

WĘŻOWY JAD

(Ciąg dalszy).

— Jaka pani dobra! I rzeczywiście już tak prędko chce pani wydać wieczorek na moją cześć?

— Tak jest, moja droga, tylko na pani cześć, a teraz powiedz mi pani, czy pani posiada znajomych, których by pani chciała tutaj widzieć?

— Nie sądzę. Ale zaraz! Czy pani zaprosiła lorda Beachville i Herberta Lonsdale?

— Naturalnie. Zna ich pani?

— Tak, byli to bardzo przyjemni towarzysze podróży, a chciałabym się z nimi zobaczyć znowu.

— Prawdopodobnie przyjdą. Może jeszcze kto?

— Rodzina Munraven.

— Kto to jest?

— Amerykanie, bardzo zaprzyjaźnieni z lordem Beachville.

— Odzie mieszkają?

— W hotelu „Metropol”.

— Czy zechce ich pani odwiedzić wraz ze mną dziś popołudniu?

— Doskonale! Potem może ich pani zaprosić.

— Czy znała ich pani w Ameryce?

— Nie. Poznałam ich dopiero na pokła-

17

dzie parowca. Byli bardzo uprzejmi, a w Nowym Jorku należą do najwybitniejszego towarzystwa.

— Ile to osób?

— Ojciec, matka i córka.

— Co za osoba jest córka?

— Uderzająco piękna, bardzo młoda i bardzo utalentowana.

— Bardzo dobrze. Odwiedzimy ich dziś popołudniu.

O godzinie czwartej weszły lady Featham i pani Leonard do salonu Munravenów.

Hrabina była nadzwyczaj ujmująca i zapewniała panią paną Munravena, iż słyszała o nich bardzo wiele od swych amerykańskich znajomych; dlatego też teraz przybyła, skoro się tylko dowiedziała o ich bytności w Londynie, a bardzo się cieszy z ich widzenia.

Państwu Munraven pochlebiała ta grzeczność ze strony hrabiny angielskiej, to też powitali ją bardzo serdecznie. Lady Featham przywitała się potem z Alicją, a po kilku pochlebnych uwagach siadła na kanapie i rozmawiała z państwem Munraven, podczas gdy Alicja i Effie siadły w kąci. Effie opowiadała swej przyjaciółce, iż mieszka teraz u lady Featham, która przed ćwierć wiekiem znała się dobrze z jej rodziną i obstawiała przy tem, aby zamieszkała u niej. Opowiedziała następnie o swym krótkim pobycie u Hardenów, o znajomościach, które pozawierała i o sukniach które sobie kupiła i pozamiąwała.

Alicja opowiadała z zachwytem, z ja-

ką uprzejmością wszyscy się to niej odnosili i że otrzymała już kilka zaproszeń na wieś. I o matce Herberta, lady Harriet, odzywała się ze słowami najwyższego uznania.

Effie zawrzała zazdrością.

— Czy pani ją często widywała?

— O tak! — odparła Alicja. — Kilka razy byliśmy u nich na śniadaniu, a już dwa razy wyjeżdżałam z nią na spacer.

— Prawdopodobnie odwiedzi ją pani także na wsi, gdy sezon w mieście się ukończy?

— Tak jest. Zaprosiła nas już do Beachville. Ale jeszcze nie jest postanowione, czy tam się udamy.

— A lord jest zawsze jeszcze tak uprzejmy dla pani?

— Taki, jak zawsze.

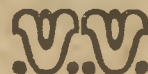
— Pewnego dnia złoży swoje bogactwa i tytuły u stóp pani.

— Nie mów pani tak! — odparła Alicja surowo. — Mogłoby być moim ojcem.

— Ale, moja droga, my Amerykanki, przybývające do Anglii szukać wybitnych mężów, nie patrzymy wcale na wiek. Szlachectwo pokrywa wszystko.

— Dziwię się, jak pani może tak mówić, jakbyśmy byli jakimiś awanturnikami — odparła Alicja oburzona.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Drobne ogłoszenia

„Drobne ogłoszenia” o ile ogłoszenia te pojawiać się mają tylko w soboty lub dni przedświąteczne płatne są po 6 h. za słowo, „Korespondencya prywatna” zaś i rubryka „Małżeństwo” po 12 h. za słowo. Słowa drukowane tłustym drukiem kosztują podwójnie. W soboty i dni przedświąteczne obowiązują u nas ceny podwójne za ogłoszenia i podwyżkę tę stosujemy również bez wyjątku do rubryki „Korespondencya prywatna”, „Małżeństwo”. Inne rubryki „Drobne ogłoszenia” płatne są po 9 hal. za słowo, (słowa tłustym drukiem przedświąteczne płatne są po 9 hal. przy trzykrotnem umieszczeniu). — Najmniejsze drobne ogłoszenie dnia 10 hal. za rubrykę „Małżeństwo” i „Korespondencya prywatna”, a dni przedświąteczne i soboty 7, względnie 20 halarzy za słowo. —

Administracya „Wiek Nowego”,

„ Rozmaita ”

S. FEDER

ul. Sykstuska 1. 7
polecia mydła toaletowe
w największym wyborze
po cenach HURTO-
WNYCH. Zarówki me-
talowe oszczędnościowe
„Osram”, Siatki gazowe
po cenach najniższych.
1253

Dr. Schweitzera

paryskie tabletki Jo-
himbin
Flakon a 20 tabletek k. 550,
a 50 tabl. k. 1220, a 100 tabl.
k. 22. (Preparat fortifiant
sexuel). Wyborny środek przy
osłabieniach płci obójca (Im-
potencya). — Wysyłka pod dy-
ktando franko za zaliczką. —
ANTONI GROSS, dom wysyłk.
Budapest VIII/6. 63
Uprasza się o koresp. niem

Kupię 2 kilometry ko-
lejki do wożenia pia-
sku ewentualnie z wóz-
kami. Oferty do Fran-
cisza Kowalskiego —
Stanisławów Targowica
30. 943

Zawiadamiam moich P.
T. Odbiorców, iż han-
del mój Maszyn pisar-
skich i warsztat repara-
cyjny przeniosłem na ul.
Słowackiego 4 naprzeciw
główniej poczty. Andrzej
Berliński. 1303

Żywnostenska Banka
Filia we Lwowie —
Jagiellońska 8
Kapitał akcyjny
Koron 80,000.000
Fundusze rezerwowe
K 25,000.000
przyjmuje

w kładki
na książeczki i na
rachunek bieżący.
KANTOR WYMIANY
kupuje i sprzedaje wszel-
kie monety zagr. jaknaj-
korzystniej i załatwia
transakcje w jego zakres
wchodzące. 7

Pomocnika druk. przy-
mie drukarnia „Pra-
sa”. Sokoła 4. Zgł. 5—6
wieczorem

Zawiadamiam moją Sz.
klientelę, iż w poło-
wie lutego wyjeżdżam
do Wiednia celem zwie-
dzenia mój i zakupna
nowości. M. z Będkow-
skich Huget, Lelewela 3
1440.

Wolne posady

Panny do obsługi mó-
wiącej po niemiecku
przyjmę. Skulski Leona
Sapiehy 31. 1367

Chłopak mocny potrze-
bny zaraz. Skulski —
Leona Sapiehy 31. 1358

Agenci i osoby prywa-
tne mające rozległą
znajomość zarabiają lek-
ko miesięcznie 300—500
k. przez sprzedaż w Au-
stryi dozwolonych losów
i papierów wart. Lisow-
ne zapytania G. Braun,
Budapeszt, Elisabethg.
42. 958

Restauracya kolejowa
2 kl. w Kołomyi po-
trzebuję płatniczego i
Speisenträgers. 960

Szukam szweców płacę
6 k. od pary, chłopca
z początkami. Zofii 5 —
Husak. 1383

Dozorcę lub dozorczy-
nię zaraz potrzeba —
tylko do kamienicy Mar-
cina 9A od 2—3. 1381.

Dochodząca do sprzą-
tania i pomocy w ku-
chni od zaraz Batorego
34 — 1 p. 1380

Dozorczyńnię poszukiwa-
na ul. Nowy Świat 15
1 p. lewo. 1378.

Poszukuję zaraz inteli-
gentną służącą do
wszystkiego, ażeby rozu-
miała się trochę na ku-
chni bez froterowania i
dużego prania. Leona Sa-
piehy 73, II p. 1379

Potrzebna służąca do
wszystkiego na stałe
Grodeńska 61 mechanik.
1396

Zdolnych czeladników
stolarskich na roboty
meblowe przyjmę zaraz.
A. Arendt, Kochanowskie-
go 84, Lwów, 1400

Posługaczka z książką
potrzebna. Pensya 20
kor. Nowy Świat 4 —
2 p. lewa. 1394.

Przyzrywka damska u-
miejająca dobrze ondu-
lucję i manicure, posia-
dająca język niemiecki —
znajdzie miejsce w Ho-
telu Żorża we Lwowie —
firma: Stoiński. 1389

Potrzebny dozorca za-
raz ul. Rycerska 27.
1387

Emeryt z pensją, żona-
ty bezdzietny potrze-
bny zaraz do zarządu
domem i ogrodem pod
Lwowem. Wiad. od 2—3
pop. św. Mikołaja 19 —
2 p. 1386

Natychmiast poszukiwa-
ni: pomocnik ogro-
dniczy, stelmach, kowal-
maszynista, kuchta, pra-
ktykant korzenno-snia-
dankowy, furman-pakier,
pokojowa do księżnej —
niańka, do wszystkiego
kucharki. Biuro Kosano-
wskiego Kościuszki 3.
1401.

Wdowiec poszukuje in-
teligentnej osoby w
średnim wieku celem za-
jęcia się domem i wy-
kształceniem 2 dzieci. —
Zgł. między 1—3 popoł.
Głowiński pl. Strzelecki 6
112. 1384

Potrzebny dozorca do
kamienicy — kobieta
tylko z zięta Lwów Biliń-
skich 10. 1354

Poszukuję emeryta rolni-
ka do prowadzenia małej
gospodarki na spół-
kę. Kucowska Łysiec.
1363

Magistra farmacji i pra-
ktykanta w drugim
lub trzecim roku poszu-
kuje zaraz apteka w Se-
kalu. Zgłoszenia Laokoor
Linego 6. 1148

Spodniczarki zupełnie
uzdolnionej poszukuję
Pracownia sukien dam-
skich A. Kłosiewiczowej
Cicha 3 boczna z plac.
Dąbrowskiego. 1151

Potrzebny praktykant
2 lub 3 roku. Aptek
pod koleją Lwów Bogda-
nowka 1 1258

Senzacyjny wypadek XX wieku!

Zwracam na to uwagę, że nie chce nikomu zabić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach, lecz donoszę każdemu całkiem za darmo, jak moja długoletnie ciężka

cierpienia płuc

astmę i krztusiec zupełnie wyleczyłem. Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Proszę nadsłać opłaconą kopertę na odpowiedź. B. Kołodziej, Wroclaw obok Pragi, Czechy

2000 pism dziekiennych.

Tydzien jak zażywa a już ulżyło mi w dokuczliwym cierpieniu, kaszel zmniejszył się odczułem oddech ulżył i zapominałem, że byłem chory. Składam Pani serdeczne i życzliwe pozdrowienia. Bóg zapłać, że równocześnie będę wszystkim olerpiącym polecać, by korzystali z tak dobrego i skutecznego środka i t. d. Zmigród. Ad. Malbaczowski. 933

Najwyższe zaliczki na zastawy

ze złota, srebra i drogich kamieni od 2 kor. począwszy udziela **Miejski Zakład Zastawniczy** Oddział miejskiej Kasy Oszczędności — Lwów Gmach Ratuszowy, parter — odsetki i koszty wynoszą razem najwyżej 1 proc. miesięcznie. Godziny urzędowe od 10 do 2.

Ogłoszenie dzierżawy realności we Lwowie. Fundacja Stanisława hr. Skarbka wydierżawia realność pod lk. 484^{2/4} we Lwowie przy ulicy Kleparowskiej i zwyż cztery morgi gruntu na lat trzy.

Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Centralnej Administracji we Lwowie gmach hr. Skarbka, w godzinach od 10—1 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt.

Oferaty pisemne na podstawie tych warunków należy wnieść do powyższej Administracji najdalej do dnia 26. lutego 1916, z dołączeniem wadium w kwocie 150 K gotówką. 1338

OGŁOSZENIE DZIERŻAWY ŁĄK.

Fundacja Stanisława hr. Skarbka wydierżawia od 15. marca 1916 na trzy lata około 40 hektarów łąk w Kulikowie. — Warunki dzierżawy są do przejrzenia w Centralnej Administracji Fundacji we Lwowie, gmach hr. Skarbka, w godzinach od 10—1 w południe, z wyjątkiem niedziel i świąt. — Oferaty pisemne należy wnieść najdalej do 26. lutego 1916 do powyższej Administracji, za złożeniem wadium, wynoszącym 10 proc. otlarowanego czynszu rocznego w gotówce w myśl warunków dzierżawy? 1339

Potrzebna pracownica — uczciwa służąca do wszystkiego. Zgłaszać się tylko z dobrymi świad. Issakowicza 22. 1348

Służący sklepowy, żona do posługi pokojowej potrzebni. Zgłoszenia Jan Schumann, Pańska 23. 1307

Posad poszukują

Młoda osoba szuka pracy za kelnerkę — Wiek Nowy „Mia“ 1390. i

Poszukuję posadę młynarską do młyna gosp. rozmaitej konstrukcji — Józef Nasielski młynarz Jasto. 962

Cukiernik zdolny, doświadczony poszukuje posadę w mieście lub na prowincji, albo prowadzenie interesu w zastępstwie rękujących do wojska. Listownie Dominikańska 9 cukiernia. 1350

Młody mężczyzna wolny od wojska poszukuje posady hotelowej. Pod „Lwówianin“ Adm. Wiek. 1371.

Osoba starsza intelig. z dobrej rodziny, poszukuje posady do zarządu domu lub do chorej osoby albo za gospodynię do starszego wdowca. Zgł. w Adm. Wiek pod „Nadzieja“. v

Osoba młoda zna się na kuchni szuka posady samostnej. Wiek Nowy „Fortuna“. 1391.

Małżeństwa

Zamożny wiekowy samotnik posłubi samotną kobietę „Samotnik“ poste rest. Drohobycz. 961.

Artykuły spożywcze.

Młód zastępuje drogie masło! Posyłka pocztowa 5 kg. k. 10 za zaliczką franko. — Cenniki szkółek drzewnych po niemiecku lub czesku — darmo. F. Wencel, szkółka drzewna, Otomuniec 75. 956

KAWA O 50 PRO-CENT POTANIAŁA!

Amerkańska kawa oszczędności — niezwykle aromatyczna, wydajna i oszczędna — 5 kilogramowych workach na próbę. 1250 opłatnia za saliskę. Pół kgr. pierwszego gatunku najlepszej herbaty Kor. 250 dostarcza A. SCHAPIRA — Ekspert kawy i herbaty — Hrabogodany, Węgry. 80

I-a Kapusty Kiszzonej

dostarcza po najtańszych cenach targowych

Rudolf Bauer

Budweis (Böhmen) Przy odbiorze wagonu oferty specjalne. P. 3316. 944

Mieszkania, sklepy

Pokój z utrzymaniem — i b bez zaraz do wynajęcia Piekarska 6 p. 2. 1373.

Poszukuję umebl. pokoju zaraz. Fischer — cenzura główna poczta. 1392.

2 pokoje umeblowane z pościelą, komfort — zaraz do wynajęcia. — Władomoc: Kadecka 10, mezanin, drzwi na lewo. v

Pokój umebl. z wspólnym przedpok. do wynajęcia. Wiad. w handlu Firmy E. Kupczyński Sykstuska 18, oraz poszukuje się zdolnych rytmarskich czeladzi chłopców do nauki. 1288

Cztery pokoje z przedpokojem i kuchnią — zaraz do wynajęcia Hifmana 5. 1318

Realność w śródmieściu Robok przystanku kolei elektr. składająca się z 9 ubikacji, betonowe piwnice, wysokie strychy — duże podwórze, ogród — oświetl. gaz. do wynajęcia na biuro lub warsztat i mieszkanie z komfortem. Wiad. biuro Sokółów kiego. 1326

Nauka

Do matury seminaryjalnej i egzaminów naukowych przygotowuje kurs urządzony siłami fachowcami. Zgł. ul. Listopada 17 parter od g. 3—5. 1388

Lekcje buchalterii poszukuje rutynowana buchalterka. Zgłoszenia Sobieskiego 17 Müller. 1399

Wieczorne kursa kaligrafii i niemieckiej stenografii włączając korespondencyjną handl. rozpoczynają się 15 lutego. Nussdorff — Jagiellońska 11A. 1811

Kupno i sprzedaż

Pasza: świeże plewy jęczmienne i żytnie — słoma tania. Informacje Podlewskiego 3 I p. 1372

Otomane materace — sofy poleca Zygmunt Machalski Leona Sapiehy 41. 1369

Wspaniałe meble (pokój męski) natychmiast do sprzedania. Zgł. list. pod A. Z. w Admin. Wiek. Pośrednictwo wyklucone. v

Z okazji rozwiązania gospodarstwa sprzedam sypialnię, jadalnię i sprzęty kuchenne. Zamknięta 9 drzwi 4. 1377.

Sprzedam jadalnię i szafy garderobowe Jagiellońska 15 I p. 1876.

3 ładne kapelusze damskie ianio sprzedam ul. Nowy Świat 3 I p. — drzwi środkowe od 3—5. 1374

Okazyja. Suknia granat. nieużywana modna 30 k. Nowy Świat 4 II p. lewa. 1393

Kupujemy faszki czyści z wody kolońskiej w każdej ilości. Sudhoff i Orabowski skład farb i materiałów Lwów Akademicka 8. 1359

„POCIEGIEL“ tygodnik humorystyczny ilustrowany wyszedł i jest w trafikach do nabycia. — Prenumerata roczna 5 koron, półroczna 2:50. Numer we Lwowie 10 hal, na prowincji 12 hal. Adres: Lwów, ulica Kopernika 39, Redakcja „Pociągla“. 1370

Szpagat średni do pakowania okazjynie do nabycia Jan Kleczeński Jagiellońska 12 II p. 1357

Marki zagraniczne sepiami i pojedynczo tanio sprzedaje. Kupuje wszystkie marki wojenne. Steblecki, Lwów, Karmelicka 6. 1201

Wielka wysprzedaż — wspaniałych wysoce aktualnych wojennych widokówek, zdumiewająco tanio — 300 sztuk tylko K 9. — za zaliczką, 500 sztuk franko. Półki zapas starczy wysłać A. Sapira, nakładca, Tiszabogdan 11. 323

Dla pp. szewców odpadki skór podszewianych na obcasy, fleke i oberfleke po 4, 5, 6, 7 i 8 koron za kilogram. — Dopóki zapas starczy wysłać się do każdej miejscowości po 5 kg. za pobraniem poczt. Józef Pajsciszewski Kołomyja ul. Jabłonowskich 26. 942

Marmoladę węgierską

pierwszorzędnej jakości w emaliowanych wiaderkach po 5½ kg. po k. 1:80 za 1 kg. wysłać się też za zaliczką. — Zamówienia przyjmuje Dom spedycyjno-komisowy **Goldlust i Sp.** Kraków, Andrzeja Potockiego 3. 912

5 kg. miodu patoka pocztą 13 k. wysłać Bitnerowa Sambor. 907

Sprzedam damskie dwa palta wiosenne i wózek składany na dwoje dzieci Pańska 21 oficyna I p. drzwi 14 — zarazem poszukuje się dziewczynę do dziecka. 1284

Herbata prima opakowana w pakietach po 20, 30 i 40 h. z oputem 30 proc. Rum 60 proc. 310 k. za hektl. Krem do obuwia gross 20 k. 959

Stare ZŁOTO i SREBRO jakoteż używane sztuczne ZEBY kupuje po **NAJWYŻSZYM KURSIE** Edmund Marjan BEER, jubiler i złotnik, Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 7, dom Tow. muz. 1302

Sprzedam kostiumy — wiosenne ciepłe granatowy i popielaty płaszcz 2 jedw. pasowe bluzki dla szczipłej osoby. Kłowniczka 8 od 3—5. Tamże umebl. pokój z pleciem do gotowania i sionką u intelig. cichej osoby. 1385.

Z powodu wyjazdu różne meble do sprzedania ul. Kordeckiego 19 1319

„ Rozmaita „**Szkoła tańców Henryki Brysiowej**

Chorażczyzna 5 przyjmuje zapisy — i zaprasza uczni — tance na zabawę tanczą dnia 13 lutego od godz. 4—10. 1182

Lwowski akcyjny Zakład zastawniczy

ul. Karola Ludwika 3 — podaje do wiadomości, że szczegółowo poszukiwania i badania w sprawie zgłoszonych strat w kosztownościach z czasów inwazyj, nie dały żadnego wyniku. — Natomiast zawiadamia Dyrektora, że w Zakładzie jest do odebrania większa kwota pieniężna, którą z początkiem stycznia br. zgubił student w czasie zwiększonego ruchu w Zakładzie. 1395.

Poszukuję pomieszczenia wspólnie, mogę pomagać z arytmetyki uczniom klas niższych średnich, w sklepie lub innych podobnych. Zgłosz. z podaniem warunków najskromniejszych „Pomieszczenie“ w Admin. Wiek. 1382.

Zdolny bufetowiec — szybki ekspedient działu korzenno-deli-katesów, oraz farbówlec poszukuje posady. Zgł. do Admin. Wiek pod „Bufetowiec“. v

Interesa handlowe

Dom z ogrodem we Lwowie zamienię za realność na prowincji 4-morgowa, pożądane grunt dobry okolicz sucha le-sista, stacja kolejowa w miejscu. Wiad. Helena Götz, sklep, Potockiego 56 Lwów. 1349

Katolik poszukuje dzierżawy małego folwarku do 60 morgów ornego pola i łąk wraz z budynkami tylko blisko Lwowa. Opis i warunki dzierżawy nadsyłać Admin. Wiek. Nowego „Katolik“ za okaz. kwitu inserat. 1264